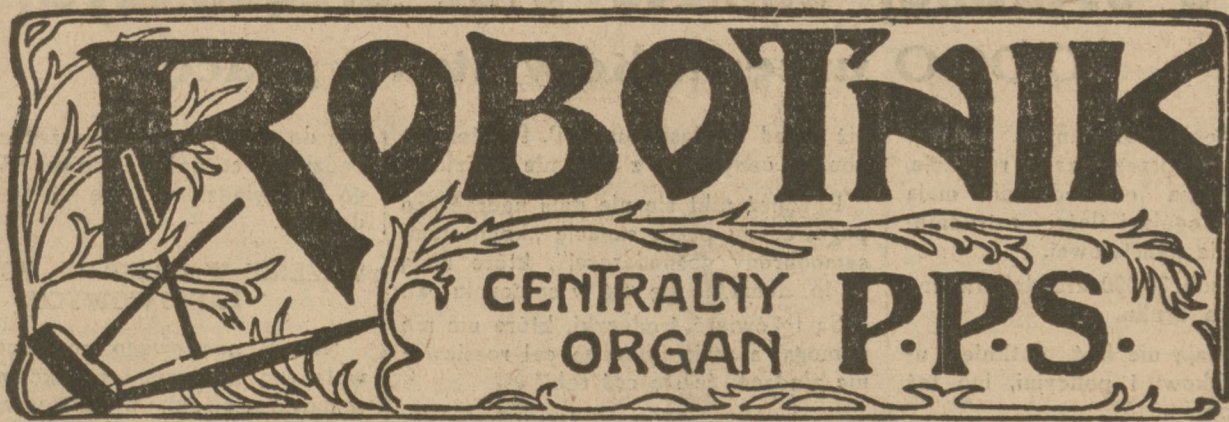


**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIĄŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 12 do 2-jej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.  
DYREKCJA — tel. 720-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## Skutki dyktatury

„Skierowane w punkt najsłabszy, najmniej oporny, w urzędników państwowych, uderzenie sprawia wrażenie jakby rząd silny i oparty o większość społeczeństwa, szedł po linii najmniejszego tarcia.

„Ostatecznie jednak nie wszystko to, co zauważy prasa, lub co powie ten czy ów poseł w Sejmie, zasługuje na lekceważenie”.

Kto to pisze? „Kurier Poranny”, organ sanacyjny, fanatyczny zwolennik „ideologii”, wróg Sejmu, na który w ciągu lat wylewał kubły oszczerstw i insynuacji.

„Dlaczego więc strawiono w Sejmie tyle drogiego czasu na pracowite klejenie budżetu, który zarysował się niemal nazajutrz po uzyskaniu sankcji sejmowej”.

„Zgóra pół roku już mija od czasu, w którym władza wykonawcza w naszym państwie osiągnęła warunki zgodnej współpracy z władzą prawodawczą; gdzie są wyniki, gdzie pozytywne owoce tej współpracy”.

Rozumiemy, że w wyszukiwaniu i wskazywaniu tych źródeł obok sfer rządowych wzięcie udziału mogą i powinny także kompetentne czynniki opinii społecznej.

Tylko najściślejsza kooperacja rządu i społeczeństwa na froncie walki gospodarczej z kryzysem może przynieść poprawę bytu.

Rząd, ze swej kierowniczej reduty rzuca nam hasło: „Trwać, wytrwać i przetrwać”!

Hasło zbawienne i, z pewnością, w chwili obecnej niezastąpione. Ale uzupełnić je musimy, ze swej strony, nieodpartą uwagą:

— Aby móc przetrwać, aby móc walczyć z kryzysem, trzeba naprzód — żyć!

Któż wygłasza takie „herezje” o polityczne? Jeden z „Czerwoniaków” warszawskich, więc pismo hurra - sanacyjne, które w okresie wyborów do Sejmu zapowiadało w razie zwycięstwa 1-ki szczęście i dobrobyt powszechny, a dziś zapytany, gdzie są owoce współpracy zwycięzców „jedynkowych” z Rządem.

Dwa pisma sanacyjne w stolicy, zmuszone liczyć się z nastrojami mas, stwierdzają teraz to samo, co opozycja i jej prasa bezustannie powtarza od szeregu lat.

Właśnie w obliczu ciężkiego kryzysu gospodarczego, kiedy „system” miał wykazać swe zdolności i swą wyższość nad rządami parlamentarnymi, przegrał on egzamin z krzesłem i najwierniejsze dotąd walęty sanacyjne wyrażają nawet złe maskowaną tęsknotę do „sejmowładztwa”.

Ale prasa sanacyjna, występująca z tak gorzkimi zarzutami pod adresem Rządu, pomija wstydliwie źródło zła, istotną przyczynę klęski „systemu”, a mianowicie — dyktaturę, tworzącą jądro tego „systemu”.

„Robotnik” był jedynym bodaj piśmie, który jeszcze przed wyborami listopadowymi wywołał, że „czynnik miarodajny” nie będzie „współpracował” z Sejmem nawet o większości sanacyjnej. I to się sprawdziło co do joty.

Trudno o załośniejszy widok, niż ta „współpraca” Rządu z jego większością. Oto Rząd „we wspólnej pracy” z B. B. ustala budżet, określający wydatki Państwa w wysokości 2.850 milionów zł. Po kilku miesiącach zachodzi konieczność „kompresji” budżetu i Rząd na własną rękę, nie pytając swych „współpracowników”, obniża płace urzędnicze o 15%, poczem „kompresjuje” budżet do wysokości 2.450 milionów i naraz spada na barki urzędników, jak grom z jasnego nieba decyzja o dalszym obcięciu płac. Społeczeństwo dowiaduje się, czym kosztem odbywa się „kompresja” budżetu. Ale zanim jeszcze decyzja owa weszła w życie, już

## WIELKI WIEC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH W SPRAWIE OBNIŻKI UPOSAŻEŃ

odbędzie się dnia 28 b.m. o g. 10-jej rano, w CYRKU przy ul. Ordynackiej

## Witajcie — młodzi towarzysze!

Dziś w czterech miejscowościach POLSKI — odbywają się cztery okręgowe Spotkania Organizacji MŁO DZIEŹY T. U. R.

W ZYRARDOWIE — zbiera się młodzież T.U.R.-owa z WARSZAWY i WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO.

W OKRĘGLIKU pod Zgierzem obozować będą T.U.R.-owcy z Łodzi i okręgu ŁÓDZKIEGO.

W BLACHOWNI pod CZĘSTOCHOWĄ — zjedzie się młodzież z okręgu Częstochowskiego.

SULEJÓW — będzie gościł T.U.R.-owców z Piotrkowa i okolic.

Miarowym krokiem przeciągną przez ulice miast nasi młodzi, niebiesko - bluzi towarzysze. Gromko śpiewać będą swój hymn „JESTES-

MY MŁODA GWARDJA PROLETARJACKICH MAS”.

Na akademjach, na zawodach pokazą swój dorobek organizacyjny ubiegłego roku. Będą mówili o swych marzeniach, ideach, zamiarach i tęsknotach. W braterskim, serdecznym nastroju, gdzie w lesie, czy na polu spędzą z sobą kilka przemysłowych godzin.

Jesteśmy dumni z naszej młodzieży.

W okresie zamachów „sanacji” na jedność ruchu robotniczego — próbowano rozbić i naszą młodzież.

Nie drgnęła nawet. Ani jedno koło, ani jeden wybitniejszy działacz nie odpadł od ruchu.

Pozostali wszyscy wierni „Czerwonym Sztandarom”. Nie było wśród naszych młodych zdrąpców i odszce-

pięnców, co dla kariery wyrzekali się idei.

W okresie największego teroru pracowali ofiarnie i z zapalem.

W czasach, gdy wszelkimi środkami usiłowano osłabić życie organizacyjne ruchu robotniczego — nasza młodzież T.U.R.-owa nie osłabiła tętna swej pracy. Przeciwnie rozszerzyła je i rozwinęła.

Przezwycięża wielkie trudności materialne i moralne, powiększa swe szeregi, idzie naprzód.

Ze spokojem patrzymy w przyszłość. Młodzież robotnicza jest z nami w jednych szeregach, walczących o SOCJALIZM.

Zgromadzeni na Złotach Okręgowych Młodzi T. U. R. towarzysze — witajcie! Pozdrawiamy Was serdecznie i życzymy powodzenia, rozwoju i zwycięstwa!

## Kolejarze a obniżka płac

Dnia 26 ub. m., pod wrażeniem, ponownej obniżki uposażeń udała się do p. Ministra Kühna delegacja obu Związków klasowych Z. Z. K. i Z. Z. M., w tym celu, by na ręce Ministra złożyć kategorię protest przeciw całej oszczędnościowej polityce rządu i poinformować go o nastrojach, jakie ta polityka wywołuje wśród mas kolejarskich.

W skład delegacji wchodził: w im. Z. Z. K. tow. Kuryłowicz, wiceprezes Maksamin i Grylowski, zaś w im. Z. Z. M. tow. Borkowski, Komorowski i Siadak.

Podkreśliwszy, że dotychczasowe obniżki rujnują zupełnie budżety rodzin pracowniczych, delegacja domaga się cofnięcia tych rozporządzeń, oświadczając że wobec rozgorzyczenia pracowników, nikt nie może ręczyć za skutki podobnej polityki „oszczędnościowej”.

Delegacja wskazała przytem że kolejarze są pracownikami samodzielnymi, z administracji państwowej wyodrębnionego przedsiębiorstwa, posiadającego swój własny budżet, który nietylko nie jest deficytowy, ale nawet przewiduje nadwyżkę dochodów w sumie 234 mil. złotych, mimo to nawet, że budżet eksploatacyjny kolei obciążono i w tym roku różnymi bądź niekolejowymi bądź dla kolei obecnie zbędnymi wydatkami na sumę 180 mil. zł.

Następnie podniosła delegacja całą bezcelowość i szkodliwość „równoważenia” budżetu tylko kosztem płac pracowników, dodając, że związki pracownicze podejmują się wyszukiwać w budżecie te pozycje, które bez żadnej szkody dla państwa i bez krzywdy pracowników można znacznie zredukować.

Więc może rząd zechce wysłuchać dotychczasowych projektów oszczędnościowych, wysuwanych przez związki pracownicze, które ponadto gotowe są zaproponować inne jeszcze sposoby pokrycia deficytu budżetowego.

Na przedstawienie delegacji odpowiada p. Minister, że rozumie rozgorzyczenie kolejarzy, ale nie podziela poglądu by przedsiębiorstwa państwowe, do których należy kolej, miały być wyłączone od ofiar na rzecz Skarbu Państwa, które to ofiary „oczywiście odbijają się na położeniu pracowników.”

W tej chwili Minister innego wyjścia nie widzi, jak tylko tę ostateczną konieczność!

Dalej „pocieszał” p. Minister delegację tem, że obecny fundusz zapomogowy powiększy pięciokrotnie (do sumy paru milionów złotych), ażeby kolejarze, znajdujący się w najgorszym położeniu, mogli otrzymywać większe zapomogi. (Wierzmy w dobre chęci p. Ministra, ale wątpliwy czy te jałmużnicze „zapomogi” w obecnej sytuacji coś wogóle... pomogą... Przep. Red.)

W końcu Minister dodaje, że oszczędności poczynione na obniżaniu uposażeń kolejarzy przelane będą do ogólnego Skarbu Państwa...

W Niemczech, jak wiadomo, Rząd na drodze rozporządzenia zapowiedział cały szereg zarządzeń oszczędnościowych, których ostrze skierowane zostało głównie przeciw klasom pracującym. Socjaliści oświadczyli

się przeciw tym zarządzeniom i Rząd, chcąc pozostać u władzy, zgodził się na rewizję rozporządzenia.

Ale w Niemczech niema dyktatury i niema większości, z którąby ta dyktatura tak się obchodziła, jak u nas.

Obecna akcja oszczędnościowa w Polsce jaknajskrajwiej oświeśla istotę rządów dyktatorskich. Nie baliśmy gadania o rewizji konstytucji, lecz sposób przewyciężenia trudności gospodarczych otwiera dopiero masom oczy na całą bezpłodność i szkodliwość dyktatury i uświadamia je lepiej, niż jakkolwiek propaganda, że bez wolności politycznej niemasz dla ludu pracującego pomysłu gospodarczego.

J. M. B.

## PROTESTY WYBORCZE PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM

Wczoraj Sąd Najwyższy rozważał dwa ostatnie protesty wyborcze przed odroczeniem rozpraw na przeciąg feryj letnich.

Jeden protest dotyczył okr. nowogrodzkiego (Nr. 61). Wniósł go Centrolew, protestując przeciwko terrorowi stosowanemu przez władz admin. Między in. wskazano, iż wójtowie i sołtysi obwieszczały urzędowo, że głosować należy jawnie, policja pilnowała wyborców czy głosują na „jedynkę” i był wypadek, że w kolejce wyborców oczekujących na głosowanie, aresztowano tych wszystkich którzy nie mieli w ręku „jedynkę”. Zamiast mężów zaufania listy Nr 7, zgłosili się do komisji korzystający ze skonfiskowanych legitymacji agitatorzy „jedynki” i, oczywiście w komisjach tych obliczanie głosów odbywało metodami „sanacyjnymi”. Na ogół „jedynce” zwiększono trzykrotnie ilość głosów i otrzymała ona wszystkie mandaty, gdyż nawet ta niewielka ilość głosów, jaka padła na Nr. 7 została w większości unieważniona.

Sąd Najwyższy protest oddalił. Również oddalony został protest wniesiony przez Niemców z okręgu cieszyńskiego (Nr. 40).

## DYSKUSJA W FRANCUSKIEJ IZBIE DEPUTOWANYCH NAD PLANEM HOOVERA

Paryż, 27.6. (A.T.E.). Na dzisiejszym posiedzeniu nocnym Izby Deputowanych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad planem Hoovera. Imieniem socjalistów przemawiał tow. Leon Blum, który wypowiedział się za przyjęciem propozycji amerykańskiej. Omawiając zapowiedzianą wizytę kanclerza Brueninga w Paryżu, Blum wyraził nadzieję, że rząd francuski korzysta z tej okazji, aby osiągnąć załatwienie wszystkich spraw spornych pomiędzy obu państwami. Po przemówieniach posłów Bergery i Valloix, na trybunę wszedł Franklin Bouillon, który wygłosił jedną z swych mów, skierowanych zarówno przeciw Niemcom i Ameryce, jak i Briandowi. Franklin Bouillon zastrzegł się przeciw próbom Ameryki narzucania swej opieki Francji. Mówca uważa, że obawy jakoby Francja, odrzucając plan Hoovera, została izolowana, są bezpodstawne, ponieważ izolacja ta już dawno nastąpiła. Niemcy i Anglia porozumiały się z sobą podczas spotkania w Chiquers. W tych warunkach przyjęcie projektu Hoovera będzie oznaczało rezygnację Francji z jej praw. Komunista Doriot wygłosił mowę przeciwko planowi Younga. Następnie przemawiał były premier Herriot, który zarzucał rządowi brak inicjatywy. Zdaniem mówcy gabinet francuski winien był wysunąć przeciwko planowi Hoovera własne kontrpropozycje.

Paryż, 27.6. (A.T.E.). Premier Laval, polemizował z zarzutami opozycji jakoby forma memoriału Hoovera zawierała w sobie obrazę dla Francji i oznajmił, że minister Briand zawiadomił ambasadora Hoescha, że rząd francuski będzie rad powitać kanclerza Brueninga i ministra Curtiusa w Paryżu. Rząd francuski będzie prowadził nadal politykę organizacji pokoju. Izba przyjęła wniosek prześlania do porządku dziennego zaproponowany przez posła Toiler'a. Wniosek ten wyraża zaufanie rządowi i wypowiedzia się za współpracą międzynarodową celem przełamania panującego kryzysu gospodarczego. Rezolucja wskazuje dalej, że plan Younga nie może ulec rewizji i że interesy Francji muszą być zabezpieczone. Izba przyjęła wniosek 368 głosami przeciwko 169.

## NOWY WICEDYREKTOR POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO

Stanowisko wice-dyrektora Polskiego Monopolu Tytoniowego powierzone zostało przez ministra skarbu zastępczo naczelnikowi wydziału ogólnego w dyrekcji tego monopolu p. Ernestowi Zarembe. (Iskra).

## Nowy kierownik departamentu ceł w Ministerjum Skarbu

Prezes dyrekcji ceł w Mysłowicach, inż. Debicki, przydzielony w swoim czasie do ministerjum skarbu w charakterze kierownika departamentu ceł, powraca na swe stanowisko w Mysłowicach.

Kierownictwo departamentu ceł objął p. Wacław Fablerkiewicz, dotychczasowy naczelnik wydziału polityki finansowo-gospodarczej w min. Skarbu. (Iskra).

## URLOP P. MIN. ROBOT PUBLICZNYCH

Mimo zapowiedzianego zawieszenia komunikacji automobilowej, p. minister robot publicznych gen. Norwid-Neugebauer rozpoczął przed tygodniem dłuższy urlop wypoczynkowy i wyjechał z Warszawy. Powrót p. ministra spodziewany jest dopiero 1-go sierpnia.

## CO SIĘ DZIEJE w największej firmie handlowej przy ul. Brackiej

Pięknie wygląda nazewną firmą Braci Jabłkowskich, ale wewnątrz stosunki panują w niej całkiem niepokojne. Gdy się zbada księgi firmy, uderzy jedno: niesłychany wyzysk pracowników, niiska dywidenda, dodatków, tantiem z górą 2.000.000 zł., gdy dywidenda wypłacona wszystkim akcjonariuszom wyniosła tylko 120.000 zł. Dysproporcja jest tu widoczna.

Dyrektorom wypłaca się przeciętnie około 4 tysięcy miesięcznie, a akcjonariuszom daje się tylko 4% dywidendy rocznie. Ale to nas mniej obchodzi. Świadczy to tylko o niezdrowych stosunkach w firmie. Niech się akcjonariusze zorganizują i zmienią stosunki.

Interesuje nas bardziej wyzysk personelu. Odpowiedzialni pracownicy, po 7 — 8 latach pracy otrzymują najwyższe 300 — do 350 zł. miesięcznie. Kobiety zarabiają po 70, 80, 100 zł. miesięcznie. I jeszcze mówi się o obniżce płac. A możeby zmniejszyć pensje dyrektorskie.

Dodać należy, że firma Jabłkowskich należy do jednej z najdroższych w Warszawie. Ceny są przeciętnie o 10 — 20 procent wyższe niż na mieście. Tłumaczy to się masową sprzedażą na raty. Cyfry i stosunki powyższe świadczą na jak bardzo niezdrowych gospodarczo zasadach oparte są największe domy handlowe w Polsce.

## USTĘP mieszkaniem dozorca domu

Na ul. Białostockiej Nr. 47 w domu braci Zylberbergów w budynku przeznaczonym na ustęp, mieszka od roku dozorca domu. Budynek ten pozbawiony jest odpowiedniego okna, a powierzchnia jego nie przekracza 6 mtr. sześć.

## NOWE UMOWY POLSKO - CZESKOSŁOWACKIE

W „Dzienniku Ustaw” z dn. 26 b. m. ogłoszono dwa oświadczenia rządowe o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych 3-go i 4-go protokołu dodatkowego do polsko-czeskosłowackiej konwencji handlowej.

Pierwszy z tych protokołów dotyczy cła za jedwab sztuczny, a drugi — bardzo obszerny, określa stawki celne na cały szereg produktów rolnych, ogrodnictwa, słodczy, piwa, produktów hodowlanych, wyrobów skórzaných, obuwia, wyrobów fajansowych, metalowych, maszyn, aparatów dla browarów, gorzeln, rafinerji, wyrobów włókienniczych, produktów chemicznych i t. d.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych obu protokołów dodatkowych do konwencji handlowej polsko-czeskosłowackiej nastąpiła w Pradzie w Warszawie w dniu 5-ym b. m. Obie te umowy weszły już w życie.

# Po ostatniej obniżce płac urzędniczych 70.000 urzędników straci pracę

W kołach poinformowanych mówią, że zamierzone przez Rząd redukcje, celem osiągnięcia oszczędności, mają osiągnąć 15% ogólnej ilości zatrudnionych w służbie państwowej.

W ten sposób 70.000 urzędników znalazłoby się na bruku.

Redukcja mają nie być dotknięci urzędnicy wojskowi i policyjni, lub też w małym stopniu.

## P. PRYSTOR NIE PRZYJĄŁ DELEGACJI SANACYJNYCH ZWIĄZKÓW URZĘDNICZYCH.

Ostatnie obcięcie płac wywołało w kołach urzędniczych ogromne wrazenie. Słowem oburzenia na „sanację” niema końca. Z ironją wspomina się o obietnicach wyborczych.

Sanacyjne Zjednoczenie Związków i Stowarzyszeń Państwowych zebrało się na posiedzeniu i radziło o tem, jak ratować opinie Rządu, a nie jak bronić interesów urzędniczych.

Prawi działacze Zrzeszenia nie chcą udzielać żadnych informacji — bo nic nie mają do powiedzenia.

W konferencjach organizacyjnych Stow. Urz. Państwowych, instytucja liczna i na terenie urzędniczym mająca coś do powiedzenia nie bierze udziału.

Poszczególne sanacyjne Związki nie szczepie pobierają różne rezolucje protestacyjne, które jednak w sferach urzędniczych przyjmowane ze wstrętnością ramion. Poznano się na demagogii.

Najznamienniejszy był fakt, że p. premier Prystor nie przyjął w piątek delegacji sanacyjnego Zrzeszenia. Delegaci wyszli z przedpokojem jak niepyszni. Ponoć mają być przyjęci we wtorek.

## KROPLA W MORZU.

Gdy już się podniosła burza, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ponoć uchwalił, jak donosi „Kurjer Czerwony”, by obniżyć pensje dyrektorów Banków Państwowych, wynoszące rzekomo „tylko” 5000 zł. Teraz obniżka ma wynieść około 40%.

Ale cóż znaczy obniżka pensji kilku dyrektorów wobec obniżki płac dziesiątków tysięcy urzędników?

## NOWE KOMEDJE.

„Czerwoniaki” rozpisują się na temat tego, że Rząd będzie dążył do obniżki cen, która teraz jest bardziej potrzebna

niż przed 5 miesiącami. P. Prystor już obniżył ceny i nic z tego nie wyszło.

Również nikt się nie daje nabrać propagowaniem przez sanację „komitetami samoobrony gospodarczej”, które mają m. in. domagać się ulg w spłaceniu rat.

Są to ćwierć środekczki, które nic nie pomogą, a mają tylko za cel rozsiewanie złudzeń, że się coś robi.

## POLICJA OTRZYMA 10%.

Wojskowi i policjanci należą do kasty uprzywilejowanej. Najpierw przyznano policji 10% dodatku za maj w drodze wyjątkowej dopłaty. Obecnie tę dopłatę przyznano i za czerwiec. Tak, że policja otrzymuje, tyle co wojsko, to jest więcej o 10% niż inni funkcjonariusze państwowi. Nie budzi to jednak wielkiego entuzjazmu wśród warszawskiej policji, której odjęto dodatek stołeczny. Zwłaszcza żony policjantów głośno szemrzą.

Ponoć w „Rodzinie Policyjnej” mówią no między sobą, że dobrzeby było, gdyby żony policjantów masowo udały się do Belwederu, by przedstawić swe położenie materialne.

## WYMÓWIENIA.

W wielu urzędach przystąpiono już do masowych wymówień. Poniedziałek 30 b. m. ma być dniem krytycznym pod tym względem.

Między in. w Banku Gospodarstwa Krajowego wypowiedziano z dn. 1 lipca wszystkim pracownikom dodatki lokalne.

## NASTROJE.

Podobno w jednym z Ministerjów urzędniczy zamierzają w dn. 1 lipca przyjąć bez kołnierzyków i krawatów, by w ten sposób wyrazić swój protest przeciw obniżkom. Były nawet projekty, by w lecie celem zaoszczędzenia ubrać, przychodząc w kostiumach kąpielowych.

Istnieje też projekt wystąpienia do Komisarjatu Rządu z prośbą o zezwolenie na urządzenie kwesty ulicznej na oświetlenie dla dzieci urzędników, którym oczywiście nie będzie teraz starczało na opłacenie wpisów, kupno książek itp.

Urzędniczeki zamężne, które przedewszystkiem ma objąć redukcja, oświadczają, że się... rozwiodą.

Z mężem zarabiam razem 500 zł. — mówi jedna. — Mam dwoje dzieci, cho-

dzę do szkoły. Jak mnie zredukują, nie będzie za co opłacić wpisu. Wobec czego rozwiedzmy się i podzielimy dziećmi.

## WRZENIE W URZĘDZIE POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

Nastroj nerwowego podniecenia wywołanego masowymi redukcjami trwa w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym zwróciła się do Dyrekcji Urzędu delegacja zredukowanych pracowników, celem wyjaśnienia i załatwienia szeregu aktualnych spraw. W pierwszym rzędzie chodziło o wypłatę należności za przysługujące około 40 osobom, a niewykorzystane urlopy. Szereg osób usuniętych zupełnie niespodziewanie znalazło się bowiem w sytuacji wręcz katastrofalnej, wobec braku jakichkolwiek funduszy, jedyny ich ratunek w obecnej chwili, to bezzwłoczna wypłata pensji urlopowej, słusznie im zresztą należnej.

## STANOWISKO ZW. ZAW. MASZYNISTÓW.

Pod wrażeniem zapowiedzianej ostatnio przez Rząd obniżki poborów pracowników państwowych, zatrudnionych w Warszawie i na Górnym Śląsku i w Gdyni odbyło się dnia 26 b. m. w lokalu Związku Zaw. Maszynistów Kolejowych w Polsce przy ul. Chmielnej Nr. 9 zebranie drużyny parowozowych węzła warszawskiego przy udziale kilkuset uczestników. Po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu Okręgowego Z. Z. M. zebrani uchwaliли rezolucję, w której zakładają stanowczy protest przeciwko obniżce poborów służbowych. Rezolucja stwierdza, iż zachwianie podstaw skromnego budżetu domowego pracowników państwowych w niczem nie przyczyni się do poprawy sytuacji, lecz wręcz przeciwnie pogłębi kryzys gospodarczy.

Wreszcie rezolucja zakłada protest przeciwko sposobom stosowanym przez Rząd, który systematycznie pokrywa niedobory w budżecie drogą mechanicznego obcinania poborów i w ten sposób usiłuje naprawiać błędy dawnej nieudolnej gospodarki skarbowej. Zebrani są przekonani, iż obecna ciężka sytuacja Skarbu Państwa jest skutkiem błędnej i niekompetentnej polityki gospodarczej, sprzecznnej z interesami klasy pracującej, wyniszczającej konsumenta.

Zebrani domagają się interwencji Związku i zapewniają, że poprą jego wysiłki wszelkimi sposobami.

# Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, KOLEJOWYCH I KOMUNALNYCH W SPRAWIE REDUKCJI UPOSAŻEŃ

Wczoraj po poł. odbyło się Plenarne Posiedzenie NRPP, w skład którego wchodzi Centralna Komisja Porozumiewawcza Zw. Z. P. Państwowych i Ogólne Zrzeszenie Związków prac. państwowych i samorządowych. Po rozpatrzeniu sytuacji wśród pracowników, uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję.

Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych, na Plenarnem Zebraniu, odbytem w dn. 26 czerwca r. b., po dokładnem rozważeniu całokształtu obecnego położenia pracowników państwowych oraz trudności budżetowych państwa, nie wywołanych zresztą przez pracowników, stwierdza:

że dokonane obniżki poborów, wyrażające się: a) niewypłaceniem zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928, b) odjęciem 15 proc. dodatku do uposażenia, c) zwiększeniem składki emerytalnej, d) podniesieniem stawki podatku dochodowego, e) wstrzymaniem wbrew ustawie popuwania się w szeregach oraz awansów, wreszcie f) odjęciem dodatku stołecznego, kresowego i innych.

NIETYLKO CIĘŻKO KRZYWDZA PRACOWNIKÓW, RUJNUJĄC CAŁKOWICIE ICH BYT I BYT ICH RODZIN, ALE ZABIJAJA MYŚL PAŃSTWOWĄ I DEZORGANIZUJA APARAT PAŃSTWOWY.

Równocześnie N. K. P. stwierdza, że powyższe mechaniczne obniżki uposażeń, nietylko nie przyniosą Skarbowi

spodziewanych korzyści, lecz wywołują wstrząsy w życiu gospodarczym Kraju, narażają na poważne straty przez obniżenie się wydajności źródeł dochodowych, a nadto obniżki te wywołują muszą ujemne skutki moralne wśród rzeszy pracowników.

W tych warunkach bowiem pracownicy, chcąc się jedynie wyżyć, zmuszeni będą wstrzymać opłatę komornego, spłatę innych zobowiązań finansowych, a także usunąć się od wszelkiej akcji finansowej na rzecz instytucji społecznych (L. O. P. P., Liga Morska i in.).

Wobec powyższego, NRP, świadomy stanu nastrojów szerokiej masy pracowniczych, wywołanego obniżką poborów:

## DLA REUMATYKÓW I CIERPIĄCYCH NA BÓLE NERWOWE!

Nikt z cierpiących na reumatyzm, podagrę i bóle nerwowe nie powinien wątpić w możliwość swego uzdrowienia, gdyż już tysiące udręczonych odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togału. O ewych doświadczeniach poczynionych z Togałem donosi nam p. J. Szerr, Lwów, Lindego 2/II m. i. co następuje: od wielu lat cierpiełem na reumatyzm i okropne rwanie w prawej nodze. Przez ten czas używałem niezliczonej ilości różnych środków leczniczych, jakoteż dwa razy byłem w miejscowościach kąpielowych zagranicą. Skutek był jednakowoż tylko przejściowy, bóle znowu wracały i nie odczuwałem poprawy. Przed około 3 miesiącami zwrócił mi mój znajomy uwagę na Togał, który też natychmiast nabyłem w aptece. Togał zażywałem codziennie 3 razy po 2 tabletki. Już w pierwszym tygodniu odczułem znaczną ulgę, a w trzecim pozby-

łem się tej przykrych dolegliwości i czuję się jak nowonarodzony. Tabletki Togału będą każdemu cierpiącemu gorąco polecał. Podobnie jak p. Sz. donosi wiele tysięcy, którzy przyjmowali Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwanii w stawach bólach nerwowych i głowy, przebieganiach i pokrewnych niedomaganiach. Tabletki Togału są nieszkodliwe dla żołądka serca i innych organów. Togał nietylko natychmiast usmierza bóle, lecz usuwa w naturalny sposób pierwsiaki chorobotwórcze a więc zwalcza w zarodku też niedomagania. Dlatego nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału nade spodziewanie pomyślne rezultaty. Jeśli wiele tysięcy lekarzy ordynuje ten środek, to każdy z pełnem zaufaniem Togał zakupić może. Spróbujcie więc sami, lecz żądajcie tylko Togału. Niema nic lepszego! We wszystkich aptekach. 649

1) UWAGA ZA KONIECZNE COFNIĘCIE ZARZĄDZONYCH OBNIŻEK,  
2) ŻĄDA RÓWNOMIERNEGO TRAKTOWANIA POD WZGLĘDEM UPOSAŻNIOWYM WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW, POBIERAJĄCYCH WYNAGRODZENIE ZE SKARBU ORAZ ZANIECHANIA SPECJALNEGO WYNAGRADZANIA POSZCZEGÓLN. GRUP,  
3) OŚWIADCZA, ŻE WOBEC STAŁEGO SPYCHANIA CAŁEGO CIĘŻARU DEFICYTU BUDŻETOWEGO WYŁĄCZNIE NA BARKI PRACOWNICZE, OGÓL. PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH BĘDZIE MUSIAŁ ZASTANOWIĆ SIĘ POWAŻNIE NAD DALSZEMI ŚRODKAMI OBRONY.

## Z KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW

W piątek, dn. 26 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniu tem uchwalony został program polityki zbożowej na rok gospodarczy 1931 — 32. Poza tem Komitet uchwalił szereg zarządzeń, zmierzających do zorganizowania i usprawnienia eksportu drzewa, upoważnił władze „Tespu” do sfinalizowania pertraktacji z francuskoniemieckim porozumieniem eksportu francuskich, niemieckich i polskich soli potasowych, powołał przy prezesie Rady Ministrów specjalną komisję do opracowywania dalszych zarządzeń z zakresu walki z kryzysem i łagodzeniem skutków bezrobocia, wreszcie polecił odnośnym ministrom przeprowadzenie obniżenia uposażeń władzom naczelnym banków państwowych. (P. A. T.).

## Wiceprokurator Sieroszewski podał się do dymisji

Władysław Sieroszewski, syn Wacława Sieroszewskiego, wiceprokurator przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, znany i mocno protegowany młody sanator, zgłosił dymisję, motywując ją tem, że obniżone pobory nie wystarczają mu na utrzymanie.

## ZATARG W GÓRNICTWIE ANGIELSKIM

London, 26 czerwca. (ATE.). Zatarg między górnikami i właścicielami kopalń zaostrzył się w ciągu ostatniego tygodnia. Związki górników, które postawiły żądania unormowania płac na terenie wszystkich kopalń angielskich, spotkały się z oporem właścicieli kopalń. Zatarg przybrał tak niebezpieczne formy, że rząd zmuszony był interwenjować. Jeżeli do środy przyszłego tygodnia porozumienie nie zostanie osiągnięte, należy liczyć się z możliwością wielkiego strajku w kopalniach węgla.

## TRAKTAT POLSKO-AMERYKAŃSKI

Waszyngton, 26.6. (PAT). Traktat Przyjaźni, Handlu i Praw Konsularnych, podpisany przez sekretarza stanu Stimsona i ambasadora R. P. Filipowicza, stanowi ważny etap w rozbudowie stosunków traktatowych Polski z innymi państwami.

Dotychczas w handlowych stosunkach polsko-amerykańskich obowiązywała umowa prowizoryczna, z natury rzeczy nie obejmująca całokształtu zagadnień. Obecnie traktat stwarza prawne podstawy rozwoju handlu polsko-amerykańskiego. Tak samo działalność konsulatów, opierająca się dotychczas na niezupełnie ustalonych zwyczajach między narodowych, zostaje ściśle uregulowana przez odpowiednie przepisy traktatu. Z tego względu traktat posiada doniosłe znaczenie dla wychodźstwa polskiego w Ameryce, gdyż daje podstawy prawne działalności polskich placówek konsularnych w Stanach Zjednoczonych i reguluje obrót prawny pomiędzy obu państwami.

## Pomoc dla bezrobotnych w Anglii

London, 26.6. (PAT). Izba Gmin przyjęła w drugim czytaniu projekt ustawy, podnoszącej fundusz bezrobocia z 90 milionów do 115 milionów funt. szter., odrzucając 240 głosami przeciwko 180 protestującą przeciwko temu poprawką konserwatystów.

## Wycieczka zagraniczna ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. U. R. zamierza urządzić w okresie od 20 — 28 sierpnia r. b. wycieczkę dla członków organizacji do Frankfurtu nad Menem, połączoną z udziałem w Zlocie ogólnym - krajowym niemieckiej socjalistycznej młodzieży robotniczej. W programie zwiedzenie Frankfurtu n. Menem, podróż statkiem po Renie, 2-dniowy pobyt i zwiedzenie Berlina. Wycieczka potrwa 8 dni. Przepuszczalny całkowity koszt (wraz z utrzymaniem) około 170 zł.

Zapisy przyjmuje sekretariat Kom. Centr. Org. M. T. U. R. — Warszawa, Warecka 7.

Ponieważ dojdzie do skutku wycieczki zależy od liczby zgłoszeń, towarzysze pragnący wziąć udział w wycieczce winni zapisać się jaknajrychlej.

# 135-ta konfiskata „Robotnika”

Pierwsze wydanie dzisiejszego „Robotnika” zostało skonfiskowane za komentarz redakcyjny do dokonanej przez Instytut Badania Konjunktur Gospodar-

czych i Cen — oceny sytuacji gospodarczej w Polsce, oraz za artykuł omawiający działalność p. ministra Leona Kozłowskiego.

Jest to 53-cia konfiskata „Robotnika” w roku bieżącym, zaś 135-ta za rządów „sanacji”.

**NA MARGINESIE**

Trudno pojąć, dlaczego „sanacja” dopuściła w Plocku, aby stronnictwa opozycyjne uzyskały 3 mandaty, a „sanacja” tylko dwa. Skoro już działy się cuda w urnach i nad urnami, to przecież mogła sobie „sanacja” sprawić za te same pieniądze pełny, stuprocentowy cud i zabrać wszystkie 5 mandatów.

Opowiadał mi kiedyś pewien adwokat swoją rozmowę z pewnym swoim klientem, zawodowym złodziejem. Tłumaczył on obrońcy, że nigdy nie puszczał się on na małe kradzieże, tylko popelniał duże. „Czy ukradnę pół złotego, czy ukradnę milion złotych, będę się nazywał złodziejem — mawiał — więc wolę już ukradnąć milion”.

Czy śpiewa dziesięciu, czy śpiewa stu — mówił do mnie kiedyś dyrektor opery — wszystko jedno nazywa się to chórem. Więc już wolę dyrygować chórem ze stu osób.

Te logiczne rozumowania nie mają zastosowania przy „sanacji”.

Sanacja bowiem ma inną zupełnie taktykę. Uprawia ona taktykę „paskarza”, nie bynajmniej kupca, uprawiającego handel łańcuszkowy, lecz takiego paskarza, który wciąż przechodniów w grę popolicie „paskiem” zwana.

Taki „paskarz”, od którego oliara jest zupełnie zależna, może od razu wygrać i pozbawić partnera swego całej gotówki. Nie czyni jednak tego, gdyż chce nadać grze pozory uczciwości. Partner więc wygrywa raz, wygrywa drugi raz, ale potem „paskarz” ogalała swą oliarę już ostatecznie.

Dlatego w wyborach plockich listy opozycyjne dostały 3 mandaty, gdy mogły nic nie dostać.

Chodziło o pozory uczciwości.

X. Y. Z.

**Zofia z Czarneckich Rymkiewiczowa**

Dnia 10 czerwca r. b. zmarła w Wilnie żona zasłużonego działacza P. P. S. z czasów caratu, Dominika Rymkiewicza, — Zofia z Czarneckich Rymkiewiczowa w wieku lat 68.

Mąż jej, zesłany na Syberję w czasach pierwocin warszawskiego ruchu socjalistycznego (przedproletariackich), — ożenił się z nią po powrocie do kraju i odtąd pani Zofia nosiła na sobie stale brzemień tajemnic i konspiracji pepeesowych, posługując się trojgiem swoich synków — w miarę ich podrastania. Ktokolwiek działał kiedy na terenie Wilna, ten pamięta dobrze panią Zofię i dom Rymkiewiczów, miejsce krzyżujących się konspiracji pepeesowych.

Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych przesyła swojemu członkowi — Dominikowi Rymkiewiczowi wyrazy serdecznego żalu i współczucia z powodu utraty towarzyski jego trudów życiowych.

Zarząd Główny Stowarzyszenia b. więźniów politycznych.

**EMIL LUDWIG**

(z ostatniego dzieła „Dary życia”).

**„DOPIERO W FRANKFURCIE”.**

Pociąg pociąg z Berlina do Bazyli przybył rano do Frankfurtu z opóźnieniem, wchłonął nowych pasażerów i już ruszył w dalszą drogę, — gdy się nagle obudziłem. Spałem całą noc, siedząc i nawet nie zauważyłem, że pociąg w pewnym miejscu gwałtownie i z trzaskiem się zatrzymał, że powstał wrzask i popłoch i że tylko powoli wszystko wróciło do spokoju.

Opowiedziano mi, że koło stacji Fulda wskutek zasypania śnieżnego pociąg o mało się nie wykołubił i że tylko odwaga i przytomność umysłu maszynisty nas ocaliły.

Maszynista zginął. Przez wdzięczność za ocalenie mi życia, postanowiłem z kilku znajomymi zaraz na miejscu urządzić składkę wśród pasażerów na korzyść wdowy po zabitym. By nie wzbudzać żadnych podejrzeń, poprosiłem naszego konduktora, by ze mną poszedł zbierać pieniądze na co zgodził się po pewnym wahaniu, gdyż sprzeciwiało się to przepisom. Wszędzie gdzieśmy tylko otwierali drzwi przedziałów i w kilku słowach objaśniali cel zbiórki, ludzie z rozmaitymi gestami sięgali do kieszeni, dawali po większej części niewiele, co łatwo było ukryć poza wielkimi cyframi, gdyż był to czas inflacji. Widziałem, że większość da-

**Gazownicy warszawscy pod sztandarem P.P.S.**

Zwołane na dzień 26 b. m. na godz. 7 zebranie Gazowników do sali Z. Z. K. zgromadziło zgórą 100 członków Związku i członków B. B. S.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem zebrania gwaro było na schodach i korytarzach; slychać, co od czasu rozłamu nie zdarzało się, swobodne wypowiedzenie się o sytuacji i o nastrojach, które wywołała wśród pracowników odezwa, wydana przez Komitet Organizacyjny Dzielnicy Gazowników przy P. P. S.

O godz. 7,15 tow. Arciszewski wzywa zgromadzonych towarzyszy do zajęcia miejsc. Zagajając zebranie tow. Arciszewski wita zgromadzonych imieniem Warsz. O. K. R. PPS, wyrażając wielką radość z powodu wystąpienia Gazowników z inicjatywą powrotu do Partji macierzystej, do P. P. S.; nadmienia, że istniejący do dziś rozłam wśród robotników osłabił ruch robotniczy i siłę bojową klasy robotniczej. Rozłam był rezultatem jedynie wybujałych ambicji przywódców B. B. S.

Na wniosek tow. Arciszewskiego powołano na przewodniczącego zebrania tow. Szczepińskiego, który powołał do prezydium tow. Trzeciaka, Wilkopł, Przybyszewskiego, Retticha, na sekretarza tow. Kłoskowskiego.

Tow. Szczepiński proponuje powierzenie honorowego przewodnictwa tow. Arciszewskiemu, jako dowód rehabilitacji ze strony Gazowników, którzy w czasie rozłamu nie dali mu przemówić na zebraniu w Kasynie Gazowni.

Zebrani uczniemi oklaskami przyjmują propozycję tow. Szczepińskiego.

Główny referat wygłosił tow. Szczepiński. Charakteryzując warunki pracy i metody walki B. B. S., stwierdził on, że są one szkodliwe dla klasowego ruchu robotniczego w ogóle, a dla Gazowników w szczególności; dalej podkre-

ślił, że jedynie przystąpienie do P. P. S. może wyzwolić Gazowników z pod zębnych i szkodliwych wpływów wodzów B. B. S., którzy ani w Radzie Miejskiej, ani w Magistracie nigdy nie wykazywali zbyt wielkich trosk i chęci walki o poprawę tytu klasy robotniczej.

W dalszym ciągu zebrania przemawiał wityany gorąco oklaskami, tow. pos. Barlicki imieniem P. P. S., dalej tow. Zdanowski wyraził nadzieję, że w krótkim czasie cały Związek zawodowy Gazowników przejdzie na grunt zdrowego ruchu klasowego.

Pozatem w bardzo ożywionej dyskusji zabierali głos: tow. Neugebauer, Sobczak, Antkowiński (delegat ślusarzy), Grigolaifis, Raikowski, Rettich, Turowski (delegat inkasentów) i Arciszewski.

Po przemówieniach tow. Szczepiński zgłosił imieniem prezydium zebrania następujące rezolucje, które jednomyślnie, głośno oklaskując, zebrani uchwalili.

1. „Robotnicy Gazowni Miejskiej na zebraniu organizacyjnym Dzielnicy Gazowników P. P. S. w dniu 26 czerwca, zważywszy, że sytuacja, jaka się wytworzyła na froncie robotniczym w momencie najcięższej walki o płace i prawa robotników w Polsce, uznają, że jedynym wyjściem dla klasy robotniczej jest mobilizacja wszystkich sił socjalistycznych w szeregach P. P. S. Powracając do stanu przedrozłamowego klasa robotnicza zdolna będzie przezwyciężyć wszystkie trudności i walczyć o dalsze zdobycze społeczne i należne jej miejsce w społeczeństwie polskim.

Organizując dzielnicę P. P. S. gazowników, zrywając z tak zw. b. Frakcją Rew., zebrani wyrażają ubolewanie, że dotychczasowa ich praca i wysiłek poszły na marne, gdyż zapowiadana wspólna praca z rządami pomajowemi nie dała pozytywnych rezultatów, lecz odwrot-

nie doprowadziła do zubożenia każdego z nas i odwracała uwagę od istotnych potrzeb naszych, przez nastawienie nas wrogo do bratnich organizacji robotniczych. Wobec powyższego zebrani pracownicy Gazowni Miejskiej wzywają Koła fabryczne, dzielnice oraz wszystkich członków tak zw. b. Frakcji Rew. do zjednoczenia się w szeregach organizacji P. P. S.

Pracownicy Gazowni Miejskiej wzywają wszystkie Związki Zawodowe bez różnicy przekonań do zaprotestowania przeciwko uwięzieniu Komitetu strajkowego Tramwajarzy.

2) Pracownicy Gazowni Miejskiej, przystępując do zorganizowania Dzielnicy P. P. S., stoją na gruncie całości organizacji związkowej i gotowi są jaknajostrej zaprotestować w razie jakiegokolwiek zamachu na całość organizacji, ale jednocześnie ostrzegają Zarząd Związku, że nie dopuszczają do tego, aby Związek miał ulegać nadal wpływom Jaworowszczyzny. Wszelkie zakusy Związku, zmierzające do steryzowania ludzi i podporządkowanie ich woli Jaworowskiego, będą tępione takimi samymi środkami, jakie stosowane będą przez Związek, względnie przez Jaworowskiego.

Następnie zebrani wybrali Zarząd Komitetu w składzie następującym:

Przewodniczącą tow. Arciszewski (na wniosek tow. Szczepińskiego, w dowód uznania zasług położonych dla ruchu robotniczego), wice-przewodniczącą tt. Przybyszewski i Szewczyk, sekretarzem ttow. Wilkopł i Rettich, skarbnik tow. Trzeciak, członkowie: ttow. Zwierz, Nawrocki i Szczepiński.

Tow. Szczepiński wezwawszy zebranych do wytyęgnięcia pracy nad rozwojem organizacji, zamknął zebranie. Zgromadzeni w nastroju podniosłym rozeszli się ze śpiewem Czerwonego Sztandaru.

**Przeciw podwyższeniu stopy dyskontowej Banku Polskiego**

We wstępnym artykule krakowskiego I. K. C. Nr. 166 zaleca p. Dr. Zweig podwyższenie stopy dyskontowej Banku Polskiego.

Wyższa stopa dyskontowa podwyższy dywidendę akcjonariuszy, ale za to pogorszy i tak już niesłychanie kiepskie stosunki gospodarcze. Przeciw takiemu krokowi powinno się społeczeństwo jak najkategoryczniej zastrzeż, bo sprawa drożyzny pieniądza nie jest sprawą obchodzącą tylko akcjonariuszów Banku Polskiego. — Podwyższenie stopy dyskontowej miało sens przed wojną, gdy istniał normalny międzynarodowy ruch pieniężny, gdy stopa dyskontowa decydowała o przepływie względnie o odpływie pieniędzy do kraju wzgl. z kraju. Dziś o dopływie i odpływie pieniędzy decyduje pewność względnie niepewność polityczna danego kraju.

Jeżeli państwo należy do kategorii politycznie niepewnych, to podwyższenie stopy dyskontowej tej niepewności

nie usunie.

Pan Dr. Zweig przecież w tym samym artykule podkreśla wpływ politycznych stosunków na stopę dyskontową, rozróżniając dwie kategorie krajów i dwie strefy pieniądza.

Wedle twierdzenia p. D-ra Zweiga w jednej kategorii — są to państwa politycznie pewne — stopa dyskontowa wynosi od 1½ do 2½, natomiast w drugiej kategorii — a do tej należy Polska — stopa dyskontowa wynosi 7% i wyżej. Pan Dr. Zweig stwierdza dalej, że w pierwszej strefie pieniądź masami się gromadzi bezpłodnie, a z drugiej strefy pieniądź trwożliwie ucieka i znika z obiegów”.

Jeżeli jest tak, to nie można temu sta nowi zaradzić przez dalsze podwyższenie stopy dyskontowej w strefie drugiej, bo różnica stopy dyskontowej jest i tak już bardzo wielka, lecz przez zmianę stosunków politycznych, a zatem przez podniesienie zaufania krajów „pierw-

szej strefy” do krajów „drugiej strefy”.

W Polsce stopa dyskontowa jest bardzo wysoka bo wynosi 7½%.

Twierdząc, że przez dalsze podwyższenie stopy dyskontowej potrzebnego zaufania politycznego się nie podniesie. Przytem zaznaczam i podkreślam, że kwestja, czy Bank Polski stopę dyskontową pozostawi niezmienną, czy ją podniesie, nie wpływa zupełnie na stałość waluty, która broniona jest aż nadto przez obecne statuty Banku Polskiego. Przy przestrzeganiu przepisów statutu naszego Banku będziemy mieli zawsze hiperstabilną walutę, ale też zawsze bardzo mało pieniędzy, choćbyśmy stopę dyskontową mieli o wiele niższą od obecnie istniejącej.

Dlatego też — skoro kwestja stałości waluty w grę nie wchodzi — powinniśmy dążyć dla dobra gospodarstwa krajowego do jak najniższej stopy dyskontowej.

Wysokość stopy dyskontowej powinna być uzależniona tylko od kosztów handlowych Banku i od przepisanego minimum dywidendy dla akcjonariuszów Banku. Ponieważ funduszu rezerwowego Banku uzupełniać nie potrzebujemy, bo przepisane statutowo maksimum jest daleko przekroczone, to moglibyśmy przy zachowaniu koniecznej dywidendy mieć niską stopę dyskontową, gdyby koszty hadlowe były umiarkowane. Niestety, są one bardzo wygórowane, bo wedle sprawozdania za ostatni rok 1930 wynosiły przeszło 50% dochodu brutto. Tego umiarkowania powinno w interesie społeczeństwa pilnować Ministerjum Skarbu i zacząć od swojego delegata.

Fatalne wrażenie zrobiło w Senackiej Komisji budżetowej nawet na członkach Klubu B. B. W. R., gdy wyjaśniono, że urzędnik Ministerjum Skarbu, człowiek jeszcze b. młody, delegowany jako komisarz do Banku Polskiego pobiera za tę funkcję z fundusów Banku tyle, co Prezes, a więc kwotę 7.000.— złotych miesięcznie, czyli blisko 100.000 złotych rocznie, a jeżeli są jeszcze jakieś dodatki, to suma ta jest jeszcze większa. Tak samo jest bardzo wygórowana pozycja, dotycząca wynagrodzenia dyrektorów. Niższa wygórowanych kosztów handlowych umożliwi także niższą stopę dyskontowej. Stopa dyskontowa Banku Polskiego może i dlatego winna być niższa, a nie podwyższona. Wobec tego stanu rzeczy uważam podniesienie stopy dyskontowej Banku za rzecz zbyteczną, a przytem szkodliwą.

Tom. A. W.

Daniel Gross.

**„U NAS INACZEJ”...**

Żniżka pensyj w Polsce nie dotyka wojska ani policji.

Głośna jest obecnie zagranicą książka publicysty amerykańskiego H. R. Kni ckerbockera p. t. „Groźba czerwonego handlu”, jedna z najlepszych wśród licznych obecnie relacji o Bolszewji. Przypatrzmy tu ustęp, w którym autor opisuje dotkliwy brak obuwia w Moskwie.

„Obuwie! Upiękzone wyrażenie! Od czasu dni głodnych, wojny domowej i zbrojnej interwencji nie widziano tak fantastycznych namiastek obuwia, jak te, które są dziś w Moskwie całkiem powszechne. Oto przechodzi mąż z żoną i dwojgiem dzieci; wszyscy czworo noszą przetrzane trzewiki płócienne, których podeszwy już dawno się przedziurawiły i teraz są zalatane grubą tekturą.

Tam znów idzie dwóch młodych ludzi, obaj mają na nogach stare, obcięte buty gumowe. Jakiś źle odziany, brodaty jegomość owinał sobie nogi w szmaty. Jakiś chłop biegnie boso. Spuść oczy na chodnik i czekaj, aż przedzie dobra para obuwia. Podnieś oczy. W dziedzińcu razach na dziedzie będzie to żołnierz czerwonej armji lub członek umundurowanych oddziałów G. P. U., to jest politycznej policji państwowej.

Z początku obuwie wywiera gorsze wrażenie, niż odzież, ale oto zaczęły się zimna, a płaszcze ukazują się zwolna tylko. Przymrozki dokuczają, ludzie drżą... Kooperatywy obiecały ubranie dla każdego robotnika, lub sukno na ubranie w ciągu tej zimy. Niektórzy jednak nieufni mieszkający Moskwy, którzy zdarli ubrania do ostatniej nitki, myślą o przyjęciu dywanów. Wielu nie ma dywanów.

Naraz ulica rozbrzmiewa dźwiękami muzyki. Jakaś parada. Szpica kolumny wychyla się z ga rogu. To dwie kompanie oficerów G. P. U., świeżo upieczonych w akademii wojskowej. Ich nienaganne mundury są zrobione z najlepszego sukna. Ciepłymi, grubymi fałdami spadają ich płaszcze aż do kostek”.

Tak jest w Moskwie, u bolszewików.

**STRAJK TAKSOWEK OD DN. 1 LIPCA**

W myśl uchwał właścicieli taksówek, dn. 1 lipca rozpocznie się w całej Polsce strajk taksówek, jako protest przeciwko ustawie o państwowym Funduszu Drogowym. Właściciele taksówek powołują się na to, że nie są w stanie uiścić nawet pierwszej raty miesięcznej podatku na Fundusz Drogowy.

Unieruchomionych zostanie 15 tysięcy taksówek, przez co 30 tysięcy szoferów pozbawionych będzie pracy.

W związku z wytworzoną sytuacją Związek Zawodowy Automobilistów zwrócił się do ministra pracy o wprowadzenie przymusu ubezpieczenia od bezrobocia robotników tych przedsiębiorstw, które zatrudniają mniej, niż 5 robotników, gdyż ogromna większość szoferów, pozbawionych pracy przez unieruchomienie ruchu samochodowego, znajduje się właśnie w tem położeniu i pozostałaby bez jakichkolwiek środków do życia.

Dekret, wydany w tej sprawie (z dn. 29 listopada 1930 r.), przewiduje, iż wprowadzenie w życie tego zabezpieczenia (z terminem do dn. 23 stycznia 1933 r.) nastąpi w ciągu 3 lat — a minister pracy, jako upoważniony z mocy ustawy, może każdej chwili to uczynić.

**Wypadek płk. Wendy**

W Warszawie rozszalała się pogłoska, że płk. Wenda uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu na szosie koło Brzejska. Ponieważ nie było wolnego miejsca w szpitalu wojskowym, płk. Wenda został umieszczony w jednej z lecznic prywatnych.

**Czy ustąpienie wiceministra?**

Z kół politycznych dochodzi nas wiadomość, że wiceminister spraw wewn., p. Stamirowski, wkrótce opuści swe stanowisko i obejmie stanowisko wojewody w jednym z województw kresowych.

Wiceministrem spr. wewn. ma zostać obecny wojewoda lwowski p. Nakonecznik-Klukowski.



## Na marginesie „USTAWY PRZEMYSŁOWEJ” I JEJ REALIZACJI

Z Rady Krajowej Zw. Zaw. otrzymałmy następujący artykuł:

Nie mieliśmy od początku żadnych złudzeń co do istoty „Ustawy Przemysłowej”. Jej duch wstecznicstwa znany nam był jeszcze wówczas, gdy mieliśmy przed sobą tylko projekt ustawy; jednakże — jak daleko zajdą ci, którzy ją będą wprowadzać w życie, opierając się na zawartych w niej postanowieniach i przepisach, trudno było przewidzieć.

Znajdujemy się obecnie w okresie realizacji i wprowadzania w życie przepisów tej ustawy, a „dobroczyńne” jej skutki już dają się dobrze we znaki robotnikom, zwłaszcza młodocianym, zatrudnionym w różnych gałęziach rzemiosła.

Ustawa przewiduje pewne normowanie przyływu uczniów w rzemiosło — idzie więc pod tym względem gorączkowa praca w całym kraju. Różne Izby Rzemieślnicze opracowują projekty tych norm. W Województwie Poznańskim zostały już nawet normy takie zatwierdzone przez instancję do tego powołaną; przez Województwo, a wszystko razem zmierzają do jaknajszerszego wyzysku pracy młodocianych, jako siły bezpłatnej — w każdym razie bardzo taniej, ze szkodą wielką tychże młodocianych i całego ogółu robotników. Na każdego majstra przewidują te normy aż 2-ch uczniów; na każdego dalszego czeladnika jeszcze jednego ucznia. Nieograniczony wyzysk pracy młodzieży robotniczej — będzie skutkiem tego punktu Ustawy, w którym jest mowa o normowaniu tej pracy. Ustawa mówi o umowach pisemnych, w których wyszczególniony ma zostać stosunek między majstrami a uczniami, oraz wzajemne ich świadczenia. — Mamy już więc opracowane przez Izby Rzemieślnicze zasady takich umów, gdzie przewidzianym jest, iż uczniowie mają opłacać majstrom za czas nauki; uczniowie (względnie ich rodzice lub opiekunowie) są przytem materialnie odpowiedzialni za wszelkie możliwe szkody w materiale, czy maszynie, które uczeń podczas swej pracy wyrządzi.

Ustawa przyznaje majstrom pewien dozór nad zachowaniem się uczniów, ma więc uczeń obecnie podpisać umowę, iż zobowiązuje się:

„nie uczęszczać na (policyjnie) nie dozwolone dla młodzieży zabawy i widowiska”.

„Przestrzegać wykonania praktyk i obyczajów religijnych swego wyznania”.

(cytaty wzięte z drukowanej umowy Izby Rzemieślniczej w Białymstoku).

Czyż to nie duch średniowiecza?

A za samo sporządzenie tak cennej umowy każą jeszcze młodocianym sownice zapłacić! Panowie — pracodawcy po trafili należycie ocenić korzyści, płynące dla nich z tej Ustawy...

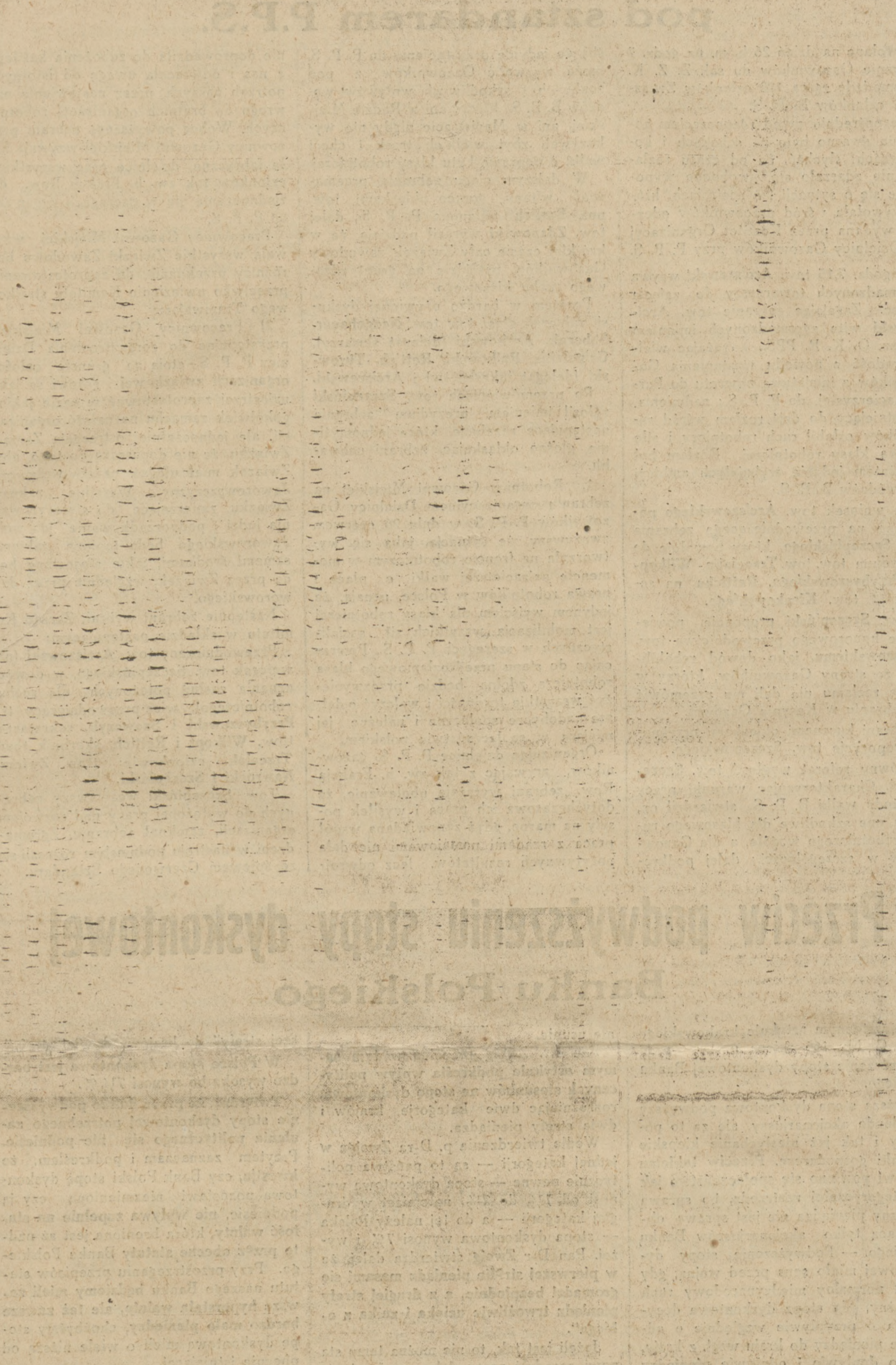
Większość robotników nie stanęła na turalnie od razu do egzaminów w celu uzyskania tytułu „czeladnika” (co w ustawie zresztą nie przewidziano jako obowiązek). Pracodawcy na prowincji jednak wykorzystują wytworzoną sytuację w celu wmówienia robotnikom, iż przez to utracili prawo do pracy, zaznaczając przytem, że gotowi są ich, wbrew zakazowi, zatrzymać pod warunkiem przedłużenia czasu pracy (I) oraz obniżenia dotychczasowych plac (II) co ma być odškodowaniem za rzekome ryzyko nieprawego zatrudnienia robotników, nie posiadających tytułów czeladniczych.

Dla lepszego efektu sami sobie wytwarzają pozory takiego ryzyka. Przyjeżdża np. vice - prezes Izby Rzemieślniczej w Łucku do Krzemieńca, gdzie większość robotników, zatrudnionych w warsztatach, nie złożyła takiego egzaminu wzywa ich do niezwłocznego stawienia się do egzaminów — a majstrów uprzedza, że o ile nie dopilnują wykonania jego rozkazu i jeżeli podczas drugiej wizytacji natrafi na zatrudnionych nieegzaminowanych robotników — zostaną ukarani grzywną w wysokości po 100 zł.

Cech krawców w Skarżysku wpadł na inny pomysł: wezwał robotników, niby z polecenia Starostwa, by wyznaczili swego przedstawiciela do Sądu Rozjemczego, który ma się składać z 2-ch przedstawicieli majstrów i jednego — robotników.

W Gostyninie znów cech krawców wezwał wszystkich robotników do natychmiastowego odbycia w lokalu cechu zebrania, celem wybrania Zarządu Sekcji Czeladniczej, który tego dnia ma się ukonstytuować. Gdy robotnicy oświadczyli, iż o niczem nie wiedzą i do żadnej sekcji czeladniczej nie należą — grożono im następstwami, bo podobno... i w tym wypadku przyszło takie zlecenie od Starostwa.

Do Rady Krajowej napływają coraz to nowe fakty i materiały, które świad-



## Z lotu amerykańskich lotników dookoła świata



Moskwa, 26 czerwca. (PAT.). Wyładował tu samolot z amerykańskimi lotnikami Gatty i Post'em, odbywającymi lot dookoła świata. Po krótkim postoju w Moskwie lotnicy odlecieli dalej w kierunku wschodnim, zamierzając zatrzymać się po drodze w Omsku, Irkucku, Czycie, Chabarowsku i Spasku. W rozmowie z dziennikarzami obaj lotnicy wyrażali nadzieję, że uda im się pobić 12-dniowy rekord podróży dookoła świata, ustalony przez Zeppelina i przelecieć tę trasę w ciągu 10 dni.

Irkuck, 27 czerwca. (PAT.). Lotnicy amerykańscy Post i Gatty przybyli z Moskwy do Irkucka.

## POLITYKA SANACYJNA W SZKOLE Powszechnej

Poniżej podajemy odpis okólnika Inspektora szkolnego w Siedlcach, nakazujący nauczycielom popieranie Strzelca i grożący w razie opieszałości represjami...

Dokument ten mówi sam za siebie, jak władze szkolne wymuszają na nauczycielach popieranie sanacyjnych organizacji.

Inspektor Szkolny w Siedlcach.  
dn. 22.VI 1931 r.  
Nr. 2269/31.

Do Publicznych Szkół Powszechnych pow. Siedleckiego.

1)  
2) W ostatnich czasach Komenda Powiatowa P. W. i W. F. oraz Komenda Powiatowa Związku Strzeleckiego w Siedlcach doniosły mi o faktach, które świadczą o braku poparcia akcji P. W. i W. F. przez niektóre Kierownictwa Szkół i nauczycieli. Nie chcę sobie tych rzeczy tłumaczyć niczyją złą wolą, pragnę jednakże podkreślić, że akcja P. W. i W. F., a więc i Związku Strzeleckiego, ma cel wybitnie państwowy, wolny od wszelkich naleciałości ubocznych i z tego powodu musi doznawać poparcia w pierwszym rzędzie od placówek o charakterze państwowo - publicznym. Jeśli kto z Panów Kierowników nie uświadomił sobie jeszcze tego do tej pory, to czas najwyższy, ażeby to uczynił bezwzględnie, albowiem powaga chwili tego wymaga. Ostrzegam jednakże tych, którzy by tę akcję utrudniać chcieli skrycie czy otwarcie, że zmuszony byłbym wyciągnąć wobec nich jaknajdalej idące konsekwencje.

(—) St. Gumuła,  
zast. insp. szkolnego.

## BEZROBOCIE w poszczególnych zawodach

Na ogólną liczbę 292.048 bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 20 b. m. na terenie całej Polski, bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: górnicy 13.903 bezrobotnych (w tem w Sosnowcu 1.622, w Drohobyczu 1.241, na Śląsku 9.369) hutnicy metalowi 2.558 (w tem na Śląsku 2.019), szklarze 2.841, metalowcy 24.507 (w tem Warszawa 2.900, Łódź 1.037, Sosnowiec 1.493, Drohobycz 1.092), Śląsk 6.235), włókiennicy 21.880 (w tem Łódź-miasto 11.409, Łódź-okręg 2.667, Białystok 1.512, Częstochowa 1.330, Sosnowiec 1.101, Żyrardów 832), robotnicy budowlani 24.758 (w tem Warszawa 3.401, Łódź 1.060, Lwów 1.483, Lublin 1.262, Śląsk 5.310), pracownicy umysłowi 28.038 (w tem Warszawa 5356, Łódź 2.074, Lwów 1.519, Poznań 2.191, Bydgoszcz 1.104, Śląsk 3.521).

Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 147.528 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych na dzień 20 b. m. wynosiła 118.840 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 6.777, przez 2 dni — 9.533, przez 3 dni — 44.033, przez 4 dni — 32.857 i przez 5 dni w tygodniu — 25.640.

# Bronisław Zelcer

zmarł po krótkich cierpieniach dnia 27 czerwca 1931 r., przeżywszy lat 68.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Czackiego Nr. 16 nastąpi dziś, w niedzielę dnia 28 Czerwca o godz. 4-ej po poł.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 30 b. m. o godz. 4-ej po poł. z domu przedpogrzebowego przy ul. Okopowej.

RODZINA.

Tow. „OSTATNIA POSŁUGA”, Grzybowska 21. Tel. 752-34.

czą jak wygląda „rzeczywista rzeczywistość” tej błogiej ustawy w praktyce codziennej.

Rada Krajowa wystąpiła do odnosnych Wydziałów Ministerjum Pracy w sprawie ukrócenia tych praktyk. Narazie wiadomym jest, iż Główny Inspektor Pracy zareagował na przekroczenie Ustawy w przytoczonym wyżej fakcie w Krzemieńcu. Jakże stanowisko zajmuje Ministerjum Pracy w stosunku do innych znanych nam faktów samowoli — nie wiemy.

Zadaniem Związków Zawodowych jest wyświetlić wobec robotników istotę Ustawy Przemysłowej — i pilnie baczyć na działalność Izb Rzemieślniczych, przeciwdziałając się wszelkim próbom pogorszenia warunków pracy robotników młodocianych.

(Szw.)

PEŁNE PRAWA SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH (Kat. A)

8-kl. GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

Towarzystwa „WSPÓŁPRACA”

Od roku szkolnego 1931/2 powiększa lokal szkolny

Klasy niższe do trzeciej włącznie

ELEKTORALNA Nr 11, tel. 742-70.

Kancelaria czynna do dnia 4-go lipca od godz. 9 do 1-ej i od 6 do 8 wiecz.

Klasy wyższe (od IV-ej do VIII-ej)

MIODOWA Nr 14, tel. 256-15.

Kancelaria czynna do dnia 4-go lipca od godziny 9-ej do 12-ej.

Egzaminy trwają do dnia 4-go lipca.

Za dzieci pracowników państwowych, komunalnych i innych instytucji zwracają wpis w całości lub częściowo.

733

Dyrektorka Małgorzata Danyszowa.

## TOW. OTTO BAUER O ZNACZENIU RUCHU ABSTYNYENCKIEGO

Robotniczy związek abstynencki przy partii socjalistycznej istnieje w Austrii oddawna. Pismo, będące jego organem, wychodzi już lat 30 w Wiedniu. Do związku należą najwybitniejsi towarzysze, zajmujący w ruchu naczelne stanowiska. W ostatnich wyborach przeszło z pomiędzy posłów socjalistycznych szereg abstynentów. Jest to więc ruch bardzo poważny. Miarą tego, jak go ocenia Partja austriacka, może być przemówienie tow. Ottona Bauera, który na tegorocznym walnym zgromadzeniu austriackiego Robotniczego związku abstynentów witał towarzyszy w imieniu Partji i Klubu poselskiego temi słowy:

„Żyjemy w czasach, w których na klasie robotniczej Austrii i całego świata ciąży straszliwy kryzys gospodarczy z bezrobociem i niską płacą. Gdy czytamy w pismach o zmniejszeniu spożycia alkoholu, o zmniejszeniu sprzedaży piwa o 25 proc., nie mamy się, z czego cieszyć. Nie chcemy, żeby robotnikom ręka odejmowała od ust alkohol; chcemy, żeby się od niego wyzwolili dobrowolnie dzięki uswiadomieniu i pragnieniu podniesienia kultury.

Ale, towarzysze, kryzys ekonomiczny nie nadaje się do podnoszenia kultury, bo ludzie teraz myślą tylko o coraz bardziej głośniejszym i o niczym więcej. We wszystkich klasach społecznych uwaga oddala się od zadań kulturalnych, koncentrując się na sprawach gospodarczych. Istnieje niebezpieczeństwo, że wielkie zagadnienia kulturalne socjalizmu usuną się z przed oczu proletariatu i, ponieważ to wielkie niebezpieczeństwo istnieje, organizacje kulturalne powinny wzmacniać wolę świata robotniczego w dążeniu do wyższej kultury.

Wiemy o tem z doświadczenia nabytego w ciągu wielu dziesiątków lat, że każdy krok naprzód w ustroju politycznym i gospodarczym jest także krokiem naprzód w kulturze.

Ale wiemy z drugiej strony, że aby postęp osiągnąć, musi świat robotniczy chcieć zdobyć wyższą kulturę i dlatego w chwili kryzysu ta wola musi być skoncentrowana i podtrzymana. W walce o wyższą kulturę Robotniczy związek abstynencki ma najważniejsze zadanie. Walka z alkoholizmem jest dla poszczególnych jednostek pierwszym krokiem do tego, by chcieć żyć inaczej, niż każą niemoralne zwyczaje czasów dawnych, by w życiu prywatnym postępować, jak socjaliści.

Partja i związki zawodowe wzrosły gwałtownie wskutek przewrotu politycznego. Następnym tego jest to zjawisko, że do organizacji należy mnóstwo ludzi, którzy swoje obowiązki partyjne uczciwie spełniają, którzy głoszą na socjalistów, ale niezawsze sami są prawdziwymi socjalistami, bo podtrzymują życie dawnych, na zagładę skazanych czasów i trwają w starych przesądach. Trzeba, żeby wśród proletariatu rozpowszechniło się wraz z myślą o socjalizmie prawdziwe poczucie odpowiedzialności, któreby znalazło wyraz w życiu rodzinnym, w wychowaniu dzieci.

Trzeba, by jak najwięcej robotników zrozumiało, że w każdej szklance pi-

# Zwycięska walka marynarzy morskich Odparcie zamachu armatorów—Zdradzieckie stanowisko „sanacyjnej” Federacji Pracy

O ile ciężkie jest życie marynarza na każdym statku, to bodaj nigdzie nie jest ono tak ciężkie, jak na statkach polskich. Obowiązujące dla wszystkich robotników w Polsce ustawodawstwo ochronne — dla marynarzy zostało uchylone. Ani ustawa o czasie pracy, ani dekret o umowie o pracę, ani ustawy o ubezpieczeniach nie miały zastosowania do polskich marynarzy, którzy wydani zostali na łup najstraszniejszego wyzysku armatorów.

Nie pomagały wnoszone do Urzędu Morskiego petycje, nie pomagały interwencje w Sejmie do p. Min. Przemysłu i Handlu — przeciwnie — położenie marynarzy z miesiąca na miesiąc ulegało stale pogorszeniu, które ostatnio przejawiało się w dążności armatorów do obniżki dotychczasowych i tak niskich płac a 7% i w zmuszaniu marynarzy do najcięższych prac bez żadnego dodatkowego wynagrodzenia.

Wyzyskiwanych w ten sposób polskich marynarzy panowie armatorzy chcieli obezwładnić przez założenie „Federacji Pracy”. której jedynym istotnym zadaniem było uspić czujność marynarzy i odwieść od wszelkiej myśli o walce. Po stronie „Federacji” stanął Urząd Morski, władze, policja, armatorzy, cała sanacja, — słowem wszyscy — tylko nie stanęli sami marynarze.

Ci — rozumiejąc, że tylko drogą walki poprawić mogą swe stosunki — zgrupowali się w Związku Zawodowym Transportowców i przy pomocy swego sekretarza tow. Guziłka, rozpoczęli pracę organizacyjną, by następnie wystąpić do walki o polepszenie swej doli. To też w odpowiedzi na orowokacyjne żądania obniżki płac i skasowania dodatków, zorganizowani w ZTT, marynarze wysunęli żądanie zawarcia umowy zbiorowej, która raz na zawsze położyła kres obecnym, nieznosnym warunkom.

Od szeregu miesięcy toczyły się bezskutecznie rokowania nad nową umową, przerywane tylko... aresztowaniami tow. Guziłka. Armatorzy, ufni w pomoc policji i „Federacji Pracy”, drwili sobie jednak z żądań marynarzy. W tych warunkach, gdy stało się jasnym, że na drodze pokojowej marynarze żądań swych nie osiągną — proklamowali oni

wa, czy wina, w każdym kieliszku wódki tkwi zmarnowanie wielu talentów, zdolności, aby pojeł, że alkohol odbiera walczącemu proletariatu siłę i rozum.

Przekonać kolegę i towarzysza przykładem własnym, że się chce uwolnić od starych przesądów — oto wielka, dawna tradycja ruchu abstynenckiego w Austrii, któremu Partja ma wiele do zawdzięczenia.

Dlatego też życzy ona Robotniczemu Związkowi Abstynenckiemu, żeby zataczał coraz szersze kręgi i żeby prowadził dalej z powodzeniem dzieło wychowania, wiodącego do wyższej, piękniejszej kultury wolnej od zabijającej ducha trucizny”.

pod egidą ZTT, strajk, który wbrew zapewnieniom „Federacji Pracy”, objął wszystkie statki polskie w Gdyni i Gdańsku. Wobec solidarności marynarzy „Federacja Pracy” okazała się bezsilną — nie była w stanie przeciwstawić się walce strajkowej ogółu.

I wtedy dopiero butni dotąd armatorzy poczuli się zmuszeni do rozpoczęcia rokowań ze zniechęconym ZTT, i do poczynienia marynarzom ustępstw, których dotąd poczynić nie chcieli. Po 3-4 dniach solidarnego strajku, a równocześnie — po trzech dniach wysiłków armatorów werbowania łamistrajków w Gdyni i Gdańsku wśród bezrobotnych, armatorzy musieli zasiąść do rokowań z przedstawicielami ZTT, zostawiając za drzwiami swych dotychczasowych pupiłów z „Federacji Pracy”...

Kierownictwo rokowań objął przybyły z Warszawy wiceprezes ZTT, tow. Zymerman.

Jeszcze w czasie toczących się rokowań, usiłowali oni złamać solidarność strajkujących przez próby szukania w Pośrednictwie Pracy „chętnych do pracy”. W Pośrednictwie Pracy w Gdyni zgłosili się jednak do pracy właśnie strajkujący, którzy odstąpili na statki, nie chcieli ich naturalnie uruchomić — a w Gdańsku załadowani robotnicy niemieccy — gdy się dowiedzieli, do jakiej roli mają być użyty, kazali się odwieść na brzeg.

Dla pp. armatorów pozostał jedynym ratunek w „Federacji Pracy”. Gdy w czasie rokowań, do których „Federacja Pracy” jako organizacja zdradziecka, dopuszczona nie została — ZTT, osiągnął już pewne ustępstwa, armatorzy cichaczem powiadomili o nich „Federa-

cję Pracy”, która natychmiast, już o godzinie 5-ej, wydała odezwę. W odezwie tej przypisując sobie zwycięstwo, wezwwała marynarzy do podjęcia pracy. Podstęp się jednak nie udał. Marynarze, znający panów z „Federacji Pracy”, nie byli na tyle naiwni, by uwierzyć, że osiągnięte już ustępstwa co do pierwszych punktów osiągnąć mogła stojąca za drzwiami „Federacja Pracy”, — i pod przewodnictwem tow. Zymermana i tow. posła Matuszewskiego z Bydgoszczy — oświadczyli, że dopóty strajk nie będzie zlikwidowany, dopóki nie zostaną spełnione podstawowe żądania strajkujących. Dopiero późnym wieczorem umówiono warunki podjęcia pracy: spełnienie podstawowych żądań, cofnięcie projektowanych obniżek; przyjęcie wszystkich strajkujących do pracy, usunięcie ze statków zwerbowanych łamistrajków i zapłata za stracone dni strajku.

Warunki, na podstawie których strajk został zlikwidowany, podaliśmy we wczorajszym numerze „Robotnika”.

W ten sposób, mimo nieprzychylnego stosunku władz, mimo zdradzieckiego postępowania „Federacji Pracy” — marynarze polscy, oparci o swą solidarność, odnieśli wielkie zwycięstwo. Pierwszy raz złamano butę polskich armatorów. Obecnie trzeba zdwoić siły, by przewidywanym zastąpić stałą, korzystną umowę — i raz na zawsze uregulować straszne dotąd warunki pracy i płacy marynarzy.

Ogół polskich marynarzy osiągnąć to będzie mógł tylko przez solidarne skupienie się w swej jedynej, klasowej organizacji, w Związku Zawodowym Transportowców Rzeczypospolitej Polskiej.

## NOWI ZWYCIĘZCY ATLANTYKU



Lotnicy amerykańscy Wiley Post i Harold Gatty, którzy przebyli kilka dni temu ocean Atlantycki w rekordowym czasie 22 godz. 55 min. Lotnicy po wy-

ładowaniu w Chester, udali się do Berlina, a stamtąd w dalszą drogę dookoła świata.

## OLBRZYMI LOKAUT W NORWEGJI

W Norwegii trwa od paru miesięcy wielki lokaut dotyczący 85.000 robotników różnych zawodów i dotąd niema widać końca na zakończenie się walki. Przedsiębiorcy żądają obniżenia płac o 10 do 20 proc. ogromnego obniżenia stawek za godziny nadliczbowe i skrócenia czasu płatnych urlopów. Związki zawodowe odrzucają stanowczo te żądania i żądają wprowadzenia 7-godzinnego dnia roboczego przy utrzymaniu dotychczasowych płac dniówkowych i warunków pracy.

Jak ciężka jest walka dla proletariatu norweskiego łatwo zrozumieć, gdy się uwzględni, że klasowe związki zawodowe w Norwegii liczą ogółem 132.000 członków, z czego prawie 85.000 jest zlokautowanych, a do 10.000 bezrobotnych. Mimo to związki wypłacają zlokautowanym robotnikom zasiłki w wysokości półtora miliona koron norweskich tygodniowo. Dotąd wypłacono w zasiłkach kwotę 15 milionów koron.

Jest to oczywiście możliwe tylko przy materialnej pomocy związków zawodowych duńskich i szwedzkich, które popierają walkę towarzyszących norweskich wszelkimi siłami. Dnia 9 b. m. odbyła się w Oslo konferencja zarządów związków zawodowych wszystkich trzech krajów skandynawskich w celu omówienia sposobów, jakimi duńskie i szwedzkie związki mogłyby najsukcesyjniej wesprzeć w walce związki norweskie. Ponieważ nastroj wśród zlokautowanych jest najlepszy i łamistrajków ani śladu, jest więc wszelka nadzieja, że proletariatu norweski zwycięży w tej narzuconej mu walce, największej i najcięższej, jaką kiedykolwiek Norwegia widziała.

## WYCIEZKI na WYSTAWĘ KOLONJALNĄ

(Dnia 11 lipca, 1 i 15 sierpnia, 1 i 12 września)

od 480 zł.

## na FIORDY NORWESKIE

(Dnia 18 lipca)

od 500 zł.

ORGANIZUJE

## ORBIS

Bezpłatne prospekty i informacje we wszystkich oddziałach i agencjach Orbisu. Oddział w Warszawie: Marszałkowska 98, tel. 322-66.

## „ATENEUM” — JEST TEATREM LUDZI PRACY

## KILKA UWAG O TAŃCU WSPÓŁCZESNYM

### CIĘKAWA EWOLUCJA. POPISY SZKÓŁ PP. MIECZYŃSKIEJ I KUTNERÓWNY

Warszawskie szkoły tańca t. zw. wyzwoleńcze przebyły w ostatnim mniej więcej dziesięcioleciu ciekawą i symptomatyczną ewolucję, prawdopodobnie w głównych rysach podobną do stosunków w tej dziedzinie zagranicą.

Jeszcze nie tak dawno temu była bardzo w modzie — rytmika według metody Jacques - Dalcroze'a. Wszystkie dzieci — do szkół rytmiki dalkrozowskiej było wówczas hasłem dnia: Bal nietylko dzieci, nawet dorosły z zapalem „uprawiali”, ten rodzaj całkiem nowej sztuki. Zastępowała ona i gimnastykę szwedzką, zadowalała potrzebę ruchu i — ostatecznie — była sama przez się surrogatem tańca. Pozatem szerokiej publiczności bardzo przypadły do smaku pewne jej akcesoria (rzeczy dodatkowe, uboczne): podobała się bardzo zasada odrzucenia wszelkich krepujących swobodę ruchu sukien, obowiązek tańczenia — boso i t. p. Dla Dalcroze'a — były to pewne elementy metody, bezesekulentnie i w sposób naturalny z niej wynikające; metodę która postawiła sobie za cel: pełnię swobodnego, niekrepowanego żądania sztuka ani żadnymi sposobami mechanicznymi — fizycznego i duchowego rozwoju dziecka. Dla publiczności — akcesoria były przynętą, rzeczą główną.

Rytmika dalcrozowska, zawiądnęła gustem publiczności, na pewien czas usunęła w cień modne szkoły tańców salonowych.

Do tego jej zwycięstwa przyczynił się a raczej zwycięstwo to podzielił z nią inny jeszcze współczesny z nią, lecz od niej niezależny czynnik: „taniec wyzwoleńcy” Isadora Duncan.

Isadora Duncan zjawiała się na horyzoncie mniej więcej równocześnie z Dalcroze'm i w ciągu krótkiego stosunkowo czasu wywołała rewolucję w świecie tańca.

Zerwanie z wszelkim szablonem, zupełna swoboda wyrazu ruchowego, plastyczność, swoboda ciała ludzkiego, uczynienie z tańca bezpośredniego wyrazu przeżyć — to były zasadnicze cechy charakterystyczne tańca Isadora Duncan, którym oczarowała wnet świat. To były zarazem punkty styczności sztuki — z rytmiką dalcrozowską. Dalcroze był nietylko artystą ale; zarazem mocną głową teoretyczną i świetnym pisarzem, a Isadora Duncan zdobywała sobie szturmowo ludzi zwłaszcza legiony uczenia tylko dzięki swojej osobie, piękności i swojemu urokowi swoich kreacji tanecznych.

W krótkim jednak czasie, taniec wyzwoleńcy stał się równie modny, jak ryt-

mika. Przewagę zaś nad rytmiką posiadał w upodobaniach szerokiej publiczności przez to, że był otwarcie i tylko tańcem; dzięki temu też zapanował wnet wreszcie władnie i już owładnawszy terenem, za przegnał od swego rydwana rytmikę, a niezadługo potem — rzecz paradoksalna! — technikę starego tańca baletowego wraz z wszystkimi jej przybudówkami i akrobatyką cyrkową, z wprawkami mechanicznymi i bezmyślnymi ćwiczeniami mięśni i t. p. Czyli: to, w przeciwieństwie do czego, zrodziła się zarówno rytmika dalcrozowska, jak „taniec wyzwoleńcy” Isadora Duncan, znalazło się po pewnym czasie z powrotem w programach nowych szkół w najlepszej komitywie z tą rytmiką i z tym tańcem!

Nie koniec na tem.

Łatwiej było zachwycać się tańcem Boskiej Duncan i nawet naśladować ją, ale trudniej znacznie przychodziło tworzyć kreacje tak samo oryginalne i samodzielne pod względem wyrazu ruchowego. Coraz częściej można więc było zaobserwować powtarzanie się pewnych figur i fragmentów figur rytmiczno-tanecznych. Całości kompozycyjne bywały rozmaite, ale ich składowe części zaczęły się coraz częściej powtarzać, zaczęły się stawać stereotypowymi, niezmiernie dawnymi figurami „pas” baletowe. W miejsce wyrzuczonego oknem szablonu starego wprowadził się drzwiami — nowy, wywodzący się z... wyzwoleńczego tańca Isadora Duncan. „Umarł szablon, rzeź żyje szablon”!

Taki byłby w zasadniczych tylko rysach szkic ewolucji współczesnego tańca, szkic z konieczności schematyczny pomijający wiele rzeczy ważnych.

Ewolucja ta nie mogła nie odbić się na szkołach tańca. One stały się też między innymi jej zwierciadłem wklęsłym.

I nie ma się właściwie czemu dziwić. Szkoły prywatne muszą być takie jakich domaga się publiczność płażąca. Szkoły rytmiki przekształciły się więc z biegiem czasu na „szkoły rytmiki i tańca wyzwoleńczego”, opierającego się przytem przeważnie na „wyprobowanej technice” dawnego baletu. Rytmice — szkoły prywatne mogą obecnie poświęcać tylko część swej działalności. Należy im poczynać za usługę, jeśli na tym odcinku to co robią, robią metodycznie i dobrze, jak o tem świadczą dwa popisy, które ostatnio miałem sposobność widzieć: p. Janiny Mieczyskiej i p. Franciszki Kutnerówny.

Każda z tych szkół ma — prócz rytmiki — jeszcze specjalności, będące jej szczególnie mocną stroną.

Tak np. p. Mieczyska, której szkoła cieszy się dziś zasłużoną opinią jednej z najlepszych i najpoważniejszych, pozostawia niewątpliwie celną, znaczną swobodę wyobraźni twórczej swoich uczennic, nie narzuca im kompozycji, lecz pobudza do samodzielnego tworzenia — co jest rzeczą dydaktycznie bardzo słuszną, a przytem czyni popis niezmiernie urozmaiconym. Nadto na wyróżnienie

zasługują tu ciekawe pomysły interpretacji chóralno-rytmicznych, prowadzące już prostą w całkiem osobną dziedzinę środków dramatu scenicznego.

Całkiem szczególnej satysfakcji estetycznej dostarczył widzom tegoroczny popis szkoły p. Franciszki Kutnerówny. P. Kutnerówna broniła się przed owym megalomanem rytmiki — z tańcem jak długo mogła. I ona uległa — i dała nam też szereg pokazów tanecznych. Ale jakich! Należy im się kilka specjalnych słów uznania, ponieważ naprawdę całkiem wyraźnie odcinają się od wszystkich innych podobnych. Dawną nie widziałem obrazów tanecznych, któreby równie mało miały w sobie tych zbyt wczesnie wywiechtanych formułek ruchowo-rytmicznych, o których wspominałem wyżej.

Pomijając numer melodeklamacyjny, którego to rodzaju zwolennikiem nie jestem — wszystkie kompozycje taneczne były oryginalne, pełne wdzięku, prostoty i doskonałego wyrazu; uderzającą była w nich pewna miękkość ruchowa mimo precyzji bez zarzutu; technika nie wypychała się nigdzie naprzód; doskonała harmonia panowała w każdym szczególe pomiędzy muzyką (fortepian) a jej plastycznością-rytmicznym wyrazem.

Wybitny talent wykonawczy posiada p. Marja Malinowska.

J. R.

Prosimy o niezwłoczne zawiadomienie Administracji „ROBOTNIKA” o wszelkich niedomaganiach w kolportażu „Robotnika” i o wypadkach niemożności nabycia pisma w kioskach lub u chłopców w Warszawie i na prowincji.  
Adres: Warecka 7, tel. 313-80.

## NĘDZA ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

W PRZEMYSŁE BUDOWLANYM DOTYCHCZAS NIE ZAWARTO UMOWY ZBIOROWEJ!

Wszelkie znaki wskazują, że tegoroczny sezon budowlany należy uważać za zmarnowany. Kredyty budowlane w r. b. nie zostały uruchomione, a bez nich ruch budowlany na szerszą skalę, a w szczególności budownictwo tanich mieszkań już nie tylko dla zaspokojenia głodu mieszkaniowego, lecz dla zahamowania bezrobocia — jest nie do pomysłenia.

Przez zapoczątkowanie ruchu budowlanego można ożywić około 20 zawodów, dając w ten sposób zatrudnienie zropaczonym bezrobotnym.

Przemysłowcy budowlani na łamach „Przeglądu Budowlanego” w artykule „Na marginesie umowy zbiorowej z robotnikami”, po omówieniu sytuacji na rynku budowlanym, biadają, że ostrze kryzysu specjalnie zwraca się przeciwko rzetelnemu i solidnemu (?) przemysłowemu budowlanemu, ponieważ mają obecnie utrudnioną konkurencję w wszelkiego rodzaju spekulacji budowlaną uprawianą przez „procederzystów”. Stwierdzają, że nie jest ich celem „ogładanie robotnika”, ale dowodzą, że nie można mówić o zawarciu umowy zbiorowej, jeśli warunki zewnętrzne pozostaną bez zmiany (!!).

A więc w sezonie bieżącym jest stan bezumowny, gdyż „rzetelnym i solidnym” przemysłowcom budowlanym dzieje się krzywda i dlatego, korzystając z nadmiaru rąk do pracy (co już nie jest „szkodliwą konkurencją” dla zorganizowanych przemysłowców) — uprawiają wyzysk wobec wygłodzonych robotników.

Oto przykłady:  
Przedsiębiorstwo Bud. - Przemysłowe S. Pronaszko i R. Sobieszek przyjęło budowę domu przy ul. Marymonckiej od Spółdzielni Mieszkaniowej Nauczycieli Szkół Powozecznych, którą to robotę firma zamiast prowadzić sama „rzetelnie i solidnie”, oddała pod przedsiębiorcy, niejakim inż. Białoskierskiemu, który z kolei powierzył roboty majstrowi p. Jakubowskiemu, ten zaś ostatni, przyjmując już robotę z trzeciej ręki, zastosował najgorszy wyzysk wobec robotników.

Robotnicy, oburzeni takim postępowaniem, wywieźli p. majstra na taczakach za bramę. Przedsiębiorstwo S. Pronaszko i R. Sobieszka, miast uregulować słuszną pretensję pracowniczą ogłosiło redukcję.

Drugie przedsiębiorstwo budowlane „Mur”, budując domy dla Stow. Urzęd. Państwowych (S. U. P.) i spółdzielni

„Zimowe Leże”, oddało roboty majstrom: pp. Frydzysiakowi i Celnierowi, którzy nie tylko, że wyzyskują robotników do ostatnich granic i nie wypłacają należności za pracę, lecz pozwalają sobie na bicie robotników (!!).

Podobnych przykładów można przytoczyć więcej, lecz sądzimy, że wystarczy, ażeby wykazać obłudę przemysłowców.

Do takiego stanu rzeczy wydatnie przyczynił się Rząd przez nieuruchomienie akcji budowlanej, obniżenie zasiłków i skrócenie okresu zasiłkowego do 13 tygodni, przez co doprowadzono rob. budowlanych do skrajnej nędzy.

Robotnicy wymienionych firm, jak również ogół robotników budowlanych Warszawy, widząc grożące niebezpieczeństwo oraz demoralizację, szerzoną przez rozbijaki związek B. B. S. i szkodliwą demagogię Związku z Wolskiej, masowo przystępują do Centr. Zw. Robotników Budowlanych, przekonawszy się, że tylko Związki klasowe i PPS, rzetelnie bronią interesów klasy robotniczej.

Robotnicy widzą, że przez rozbicie organizacji zawodowej zostają zdani na łaskę przemysłowców i Rządu i że przy tej opiece, wraz z rodzinami konać z głodu.

Na zakończenie kilka słów pod adresem instytucji społecznych i stowarzyszeń pracowniczych oddających budowę domów prywatnym przedsiębiorcom, wyzyskiwaczom, a nie Społecznemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu, prawie największemu w Polsce, które buduje domy Spółdzielniom Mieszkaniowym w Warszawie, Gdyni i Krakowie na podstawie kalkulacji sprawdzanej przez budujące Stowarzyszenie, należące do S. P. B., a więc naprawdę solidnej i nie uprawiającej wyzysku.

**DN. 1 LIPCA ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH ZWOŁUJE W POWYŻSZYCH SPRAWACH WIELKI WIEC W PODWÓRZU PRZY UL. WARECKIEJ 7.**

F. SOCHA,  
Sekr. Zw. Rob. Budowlanych.

### DZIAŁ LEKARSKI

## Dr. GROSGLIK

Złota 44 róg Sosnowej

Specjalista chorób wenerycznych, płciowych i skórnych. Analizy krwi.  
Przyjmuje od 9 r. do 9 w. Niedz. do 2 pp

## ZWYCIĘZCA MISTRZA ŚWIATA



W Wimbledonie rozpoczął się słynny doroczny turniej tenisowy o nieoficjalne mistrzostwo świata. Sensacją pierwszego dnia była klęska mistrza świata Henryka Cocheta, który przegrał z młodym, nieznanym angielskim zawodnikiem Niglem Sharpem.



## CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

**HECE ANTYSEMICKIE W SALONIKACH.** Wczoraj ponowiły się rozruchy antysemickie w Salonikach. Tłum nacjonalistów greckich wtargnął do biura żydowskiej organizacji Makabi, zniszczył urządzenie i pobił członków prezydium. Napastnicy usiłovali podpalić biuro, jednak policja przeskodziła temu. Wszystkie instytucje żydowskie w Salonikach znajdują się pod ochroną policji.

**NAJWYŻSZA WIEŻA NA ŚWIECIE** będzie budowana przy katedrze Medjołańskiej dzwonnica, której wysokość się gnie 164 metrów. Dzwonnica przewyższy o 56 metrów wieżę katedry.

**MIEDZYNARODOWA WYSTAWA SZTUKI CHRZEŚCIJANSKIEJ** odbędzie się w Rzymie w roku przyszłym z inicjatywy rządu. Na czele komitetu, urządzającego wystawę, stoi poseł włoski przy Watykanie.

**CIĘKAWA ROZPRAWA DYREKTORA ROBOTNICZEGO TEATRU.** Przed sądem ławniczym rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko b. dyrektorowi teatru Goeding i kilku artystom, oskarżonym o zbrodnie obrazy religii, po pełnioną przez odegranie na scenie wie deńskiego domu robotniczego komedii Hanzeklavera „Małżeństwa zawierane są w niebie”.

**BURZE I ORKANY NA WĘGRZECH.** Nad Szegedem przeszedł wczoraj niezwykle silny organ połączony z gradem, który wyrządził wielkie szkody w drzewostanie i pozrywał dachy domów. Na skutek oberwania się chmury zalany został szereg ulic. Dwa pociągi lokalne zostały wywrócone, przyczem szereg osób odniosło rany. Rannych odstawiono do szpitala.

Grad wyrządził w wielu miejscowościach kraju bardzo znaczne szkody w zbiorach. W komitacie Feher grad dochodził do 20 dgr. wagi. Setki ptaków i zwierząt domowych zginęło. W miejscowości Levasbereny piorun uderzył w muzeum hr. Czaraky'ego, powodując pożar, którego pastwą padły drogie zbiory. W czasie orkanu od uderzenia piorunu zginęły 3 osoby.

Z Sopron donoszą, że nad okolicą Rabu przeszedł dziś ponownie silny orkan. Koło kaplicy Cziraky'ego zginął chłopiec od uderzenia piorunu. W gminie Arpa spłonął dom zajezdny. Miasto Szeged znajduje się częściowo pod wodą. Od uderzenia piorunu została unieruchomiona elektrownia, tak że miasto pogrążone jest w ciemności.

W okolicy Kapolnasnyek spadł grad wielkości pięści, wyrządzając olbrzymie spustoszenie.

Przy niedostatecznej funkcji przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszki, opuchlinie i stanach zapalnych kiszki grubej, skłonności do zapalenia ślepej kiszki, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu.

## Wiadomości z całego kraju

### JESZCZE O SŁYNNYM STAROŚCIE BARANOWICKIM PRZEPAŁKOWSKIM

#### Jak to było ze sprawą o bezprawny wyrąb lasu

W roku 1929 zarząd dóbr Krzywoszyńskich hr. Jarosława Potockiego, sprzedał kupcom 83 ha lasu na wyrąb. Las został wyrąbany bez pozwolenia. Wykrywszy niedozwoloną operację, Komisarz ochrony lasów spisał protokół, zrobił obliczenie wyrębu i w r. 1930 sprawę skierował do starosty Przepałkowskiego, z wnioskiem o ukaranie hr. Jarosława Potockiego i kupców leśnych po 250 tysięcy złotych grzywny. Tu zaczęły się dopiero zakulisowe manipulacje. W wyniku rokowań między p. Przepałkowskim a Zarządem dóbr Krzywoszyń, stanęło na tem, że Przepałkowski zgodził się sprawę umorzyć pod warunkiem, że hr. Potocki złoży do rąk jego sumę 20 tysięcy zł., na „cele społeczne”. Wzajemnie gotówki Potocki wystawił weksle.

Po skutecznieniu transakcji starosta Przepałkowski zwrócił się do Komisarza ochrony lasów, by sprawę wycofał, na co ten nie zgodził się. Wobec odmownego stanowiska Komisarza ochrony lasów starosta sprawę zatrzymał u siebie i zaczął na jej przedawnienie, to jest do maja 1931 r.

Przed terminem przedawnienia Komisarz ochrony lasów podobno interwenjował u starosty, by sprawę załatwił, ale p. Przepałkowski tego nie uczynił.

Następnie p. Przepałkowski sprawę umorzył, podając, jako powód, że hr. Potocki nie może zapłacić tak wysokiej kary, bo nie ma na to środków, gdyż jest zrujnowany, zaś odsiedzieć tej kary nie może, gdyż nie zezwala mu na to jego stanowisko społeczne(!!).

Nadmieniamy, że hr. Potocki, biedny, zrujnowany obszarnik, posiada 130 tysięcy hektarów lasów, łąk, gruntów, wartości 150 milionów złotych, obciążonych długami na około 5 milionów.

Weksle, wystawione przez p. Potockiego, starosta Przepałkowski zrealizował w ten sposób, że z Kasy komunalnej udzielił pożyczki Potockiemu w wysokości 120 tysięcy złotych, z czego Przepałkowski zabrał 20 tysięcy. Pieniądze te przeznaczone na „cele społeczne”, znajdowały się przez 3 miesiące w kieszeni pana P. i dopiero gdy sprawa stała się publiczną tajemnicą p. P. pieniądze te przekazał na LOPP.

Dlaczego zaś nie ukarano kupców leśnych, którzy wyrąbali las, nie wiadomo. A może i oni zapłacili coś „na cele społeczne”?

Jak wiecie kraży, z p. Przepałkowskim wyjechał do Warszawy przywódca miejscowych Bebechów, by „wytlumaczyć” postępowanie starosty!

### CO WYKRYŁA KOMISJA REWIZYJNA W URZĘDZIE GM. BLIZNE

W Urzędzie gminy Blizne pow. Warszawski od szeregu tygodni trwa rewizja ksiąg kasowych i dowodów, dokonywana przez komisję rewizyjną, wyłonioną z pośród radnych.

Uplynieło już kilka tygodni, a komisja nie ogłasza oficjalnie wyników swych badań. Pytamy, co oznacza to milczenie. A wszak chodzą słuchy, że p. wójt Józef Kilin pobrał z Urzędu Skarbowego d. 16.XII 30 r. zł. 1.650, jako procent za inkaso podatków, i sumy tej

nie wpłacił do kasy gminnej aż do czasu wyłonienia komisji, t. j. do dnia 9.IV. 1931 r.

Mówią też, iż przy budowie dróg na terenie gminy, dostawca kamienia p. Rajchman za jedne i te same kamienie wystawił podwójne rachunki.

A p. sekretarz Stylbiński E. o tych wszystkich sprawach wiedział, jednak swej wyższej władzy nie uważał za stosowne zawiadomić.

### KONFISKATA „GAZETY ROBOTNICZEJ”

„Gazeta Robotnicza” została skonfiskowana za sprawozdanie z wiecu bezrobotnych w Rybniku.

### ROZPRAWA APELACYJNA CZŁONKÓW „DEUTSCHTUMSBUNDU”

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu rozpoczęła się rozprawa przeciwko członkom „Deutschtumsbundu” z pos. Graebem na czele, oskarżonym o działalność na szkodę państwa.

### WŁAMANIE DO MAGISTRATU RUDY PABJANICKIEJ

Do gmachu Magistratu Rudy Pabjanickiej włamali się kasiarze, posługując się podrobionymi kluczami. Rozpruwszy kasę ogniotrwałą, zabrali gotówkę, w ilości 5 tysięcy zł.

### PRYZRĄD WYBUCHOWY NA TORZE KOLEJOWYM

Na torze kolejowym między stacjami

Nowowilejka — Bezdany w pow. wileńsko-trockim został znaleziony przez robotników kolejowych przyrząd wybuchowy z mechanizmem zegarowym w skrzynce, przymocowany drutami do podkładu kolejowego. Śledztwo w toku.

### PRZED STRAJKIEM TRAMWAJARZY W KATOWICACH

Pracownicy tramwajowi w Katowicach uchwalili przystąpić do strajku wczoraj o godz. 12-iej w południe, z powodu nieuwzględnienia ich żądań ekonomicznych przez dyrekcję tramwajów.

### PROCES „POLONJI”

Sąd grodzki w Katowicach skazał redaktora „Polonii” p. Skrzypczaka na 500 złotych grzywny za podanie wiadomości o rzekomych projektach inflacyjnych Rządu.

## CO USŁYSZYMY

### PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

NIEDZIELA, 28 b. m.

10,15 — 11,35. Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 11,35 — 11,50. Odczyt misyjny p. t. „Katolicka przyszłość Japonii” — wygł. ks. A. Woynar. 11,58 — 12,05. Sygnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,15 — 13,10. Transmisja z Benjaminowa. 13,10 — 13,20. Komunikat PIM-a. 13,20 — 13,40. Płyty. 13,40 — 14,00. „Co jest godnego widzenia w okolicach Warszawy” — wygł. p. F. Lubicki. 14,00 — 14,10. Płyty. 14,10 — 14,25. Skrzynka pocztowa — korespondencje bieżąca omówi dr. M. Stępowski. 14,25 — 14,35. Płyty. 14,35 — 14,55. Pogadanka dla gospodyń wiejskich — wygł. p. M. Karczewska. 14,55 — 15,05. Płyty. 15,05 — 15,20. Odczyt rolniczy. 15,25 — 15,35. Płyty. 15,35 — 15,55. Odczyt rolniczy. 15,55 — 16,00. Płyty. 16,00 — 16,40. Audycja żołnierska. 16,40 — 17,10. Program dla dzieci starszych. 17,15 — 17,20. „Z przed stu lat” — 17,20 — 18,40. Transmisja z Tarnopola audycji reportaży z Wystawy Rolniczej i Regionalnej. 18,40 — 19,00. Rozmaitości. 19,00 — 19,30. Transmisja z Pragi Czeskiej Wszechrzeczności Złoty Skautów. 19,30 — 19,40. Płyty. 19,40 — 19,55. Skrzynka pocztowa techniczna. 19,55 — 20,00. Komunikat PIM-a. 20,00 — 20,15. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 20,15 — 22,00. Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 22,00 — 22,15. Feljton p. t. „Uwagi o turystyce” — wygł. p. K. Makuszyński. 22,15 — 22,25. Komunikaty. 22,30 23,00. Recital M. Hołynskiego. 23,00 — 24,00. Muzyka lekka i taneczna z „Gastronomii”.

## ŁAŃCUCH PRASOWY

### NA OBOZY DLA BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Marja Krawczyk zł. 2, wzywając tow. Stefanę Potyńską.

Feliks Sikora zł. 2 wzywając tow. Golewskiego.

Feliks Rusiecki z Jabłonny zł. 3, wzywając tow. Lucjana Wiczorka.

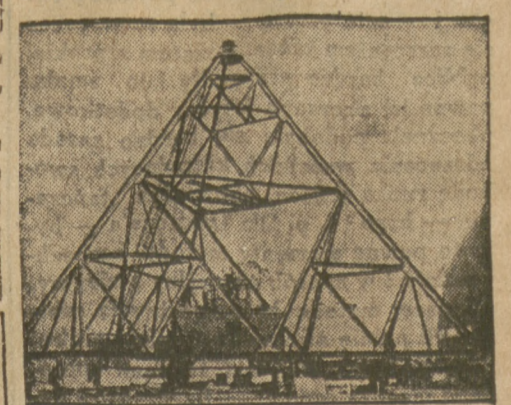
Sokalski Zygmunt zł. 5, wzywając ttow. Jakielskiego Zygmunta i Łysakowskiego Antoniego.

Stanisław Sobczak z Białej Podlaskiej zł. 10.

Zebrałe przez Łódzką Organizację Młodzieży TUR — 40 zł.

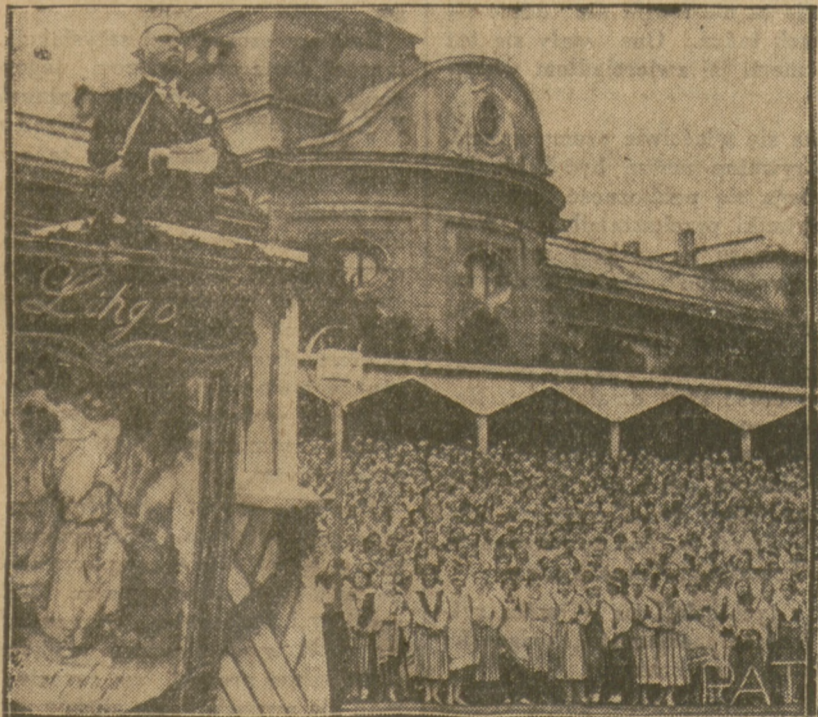
Sumy wpłacać należy do Administracji „Robotnika”, Warecka 7 w godzinach od 9 do 5 pp. lub na konto PKO 175, z zaznaczeniem: „Łańcuch prasowy”

## MASZT DO LĄDOWANIA



25 metrów wysoki i ważący 130 ton, przeznaczony dla amerykańskiego sterowca wojennego „Akron”.

## ŚWIĘTO ŚPIEWACZE W RYDZE



W Rydze rozpoczęły się uroczystości związane z siódmym świętem śpiewaczym. Na plac Esplanady przybył prezydent państwa, premier, ministrowie i korpus dyplomatyczny. Barwny pochód 12-tysięcy śpiewaków, ubranych w stroje narodowe, poprzedzał oddział konny z fanarami, ogłaszając rozpoczęcie święta. Przed trybuną prezydenta ma-

szowały kolejno oddziały śpiewacze. Pochód trwał przeszło godzinę, z kolei na podjum wszedł prezydent i w krótkim przemówieniu powitał uczestników święta i przybyłych gości. Po odśpiewaniu hymnu narodowego, chóry wykonały szereg pieśni kompozytorów lotewskich. Na ilustracji widzimy moment przemówienia prezydenta.

## Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ORGANIZACJA NAUCZYCIELI - SOCJALISTÓW wzywa towarzyszy delegatów, jadących na kongres pedagogiczny w Wilnie do porozumienia się w pierwszym dniu kongresu z Wileńskim OKR PPS (Wilno, Kijowska 9) celem uzgodnienia swej akcji.

### RUCH ZAWODOWY

#### BACZNOŚĆ BUCHALTERZY!

W związku z planem wprowadzenia dyplomów dla buchalterów Zarząd Główny Powz. Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce (Warszawa, Przejazd 13), zgodnie z uchwałą ostatniego Zjazdu Związku rozpoczął akcję w obronie prawa do pracy szerokich rzesz buchalterów.

W tym celu przeprowadzona została obecnie wśród buchalterów ankieta, którą każdy buchalter we własnym interesie powinien wypełnić i jaknajrychlej złożyć w najbliższym oddziale Związku.

Informacje i formularze ankiety do nabycia we wszystkich oddziałach Powz. Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurow. w Polsce (w Warszawie — Młyn 7 w godzinach 10 — 1 i 5 — 10) oraz w sekretariacie Zarządu Głównego, Warszawa, Przejazd 13.

### Czerwone Harcerstwo

RADA HUFCA WARSZAWSKIEGO wzywa wszystkich starszych czerwonych harcerzy do wzięcia udziału w zebraniu młodzieży robotniczej — sprawie zawodowych szkół dokształcających. Zebranie odbędzie się w sobotę, dn. 26 b. m., o g. dz. 6 po poł. w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20. ZLOT MŁODZIEŻY. Czerwoni harcerze, wyjeżdżający na Zlot do Żyrardowa, spotykają się w niedzielę, dn. 27 b. m., o godz. 7,30 rano, w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

### Ruch kult.-oświatowy

TOW. KLUBÓW KOBIET PRACUJĄCYCH urządza wystawę prac uczennic Kuroś Krowy i Szczyła w niedzielę, 28 b. m. od godz. 10 — 16 w lokalu Towarzystwa, Marszałkowska 74 m. 11.

### Ruch akademicki

ZLOT MŁODZIEŻY. Zarząd ZNMS. wzywa wszystkich tow. tow. akademików do wzięcia udziału w Zlocie Młodzieży Robotniczej w Żyrardowie (niedziela, 28 b. m.). Zbórka w niedzielę o godz. 7,30 rano przy ul. Wareckiej 7. Udział tow. tow. członków sekcji Współpracy z Ruchem Robotniczym — konieczny.

### Organizacja Młodzieży T. U. R.

EGZEKUTYWA. We wtorek, dnia 30 b. m. o godz. 7 wiecz. posiedzenie Egzekutywy K. W. Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, dnia 1 b. m. o godz. 7 wiecz. zebranie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. TUR.

Na porządku dziennym sprawy bieżące oraz referat n. t. „Ostatni kongres S. P. D.”.

KONFERENCJA SKARBNIKÓW KŁ. W środę dnia 1 b. m. o godz. 7-jej wiecz. Konferencja skarbników kół młodzieży Wares. Org. Młodz. T. U. R.

KOŁO IM. L. MISIÓŁKA (Dzielnia 95). W czwartek, dnia 2 lipca r. b. o godz. 8 wiecz. nadzwyczajne zebranie członków Koła. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

KOŁO IM. ST. ZEROMSKIEGO (Siedzibna 5). W środę, dnia 1 lipca o godz. 8 wiecz. reorganizacyjne zebranie sekcji samokształceniowej z referatem tow. Mitznera.

KOŁO IM. ST. ZEROMSKIEGO (Siedzibna 5). W czwartek, dnia 2 lipca o godz. 8 wiecz. ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. O. Dąbrowskiej n. t. „Droga do Socjalizmu”.

WYCIECZKA STATKIEM PO WISŁE. Organizacja Młodz. T. U. R. Związek Młodzieży „Cukunfi” oraz Czerwone Harcerstwo T. U. R. urządzają w sobotę, dn. 11 lipca o godz. 7 pp. 3-godzinna przejażdżkę statkiem po Wiśle. W programie śpiewy i orkiestra. Dochód na cele kulturalne młodzieży.

Bilety w cenie 2 zł. (dla członków organizacji 1 zł.) do nabycia na kołach, gromadach i dzielnicach.

3-cia WYCIECZKA NA WYSTAWĘ CHAŁUPNICZĄ. W czwartek, dnia 2 lipca r. b. odbędzie się 3-cia wycieczka na Wystawę chałupniczą Warsz. Org. Młodz. T. U. R., ul. Leszno 13, o godz. 6 m. 30 w. Wstęp bezpłatny!

### STAN POGODY

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu niewielkim rankiem mgły lub opary. Ciepło, temperatura +25°. Słaba wiatry miejscowe.

# KRONIKA STOŁECZNA

#### ODKAZANIE WOZÓW.

Komisarz rządu na m. Warszawę wydał obowiązujące rozporządzenie o oczyszczeniu i odkazaniu samochodów ciężarowych i wozów konnych.

#### LATARNIE GAZOWE NOWEGO TYPU.

Od kilku dni świecą już nowe lampy gazowe przy ul. Świętojańskiej. Są to latarnie 9-o płomienne, gruszkowe, dające intensywne oświetlenie, nie ustępujące oświetleniu elektrycznemu. Obecnie dyrekcja przystąpiła do zakładania takich lamp na ulicy Kilińskiego. Roboty potrwać 2 tygodnie.

#### NATRYSKI DLA DZIECI.

Dzieci, wyjeżdżające na kolonie letnie, są przed wyjazdem kąpane. Dzieci poddawane są kąpielom na rachunek miasta.

#### ROBOTY ASFALTOWE.

Zostaną w dniach najbliższych uruchomione. Na pierwszy dzień pójdą ulice: Plac Unji Lubelskiej, Litewska, Marszałkowska i Rakowiecka.

#### PARK TRAUTGUTTA

nie może być ostatecznie wykończony, ponieważ tor kolejowy, łączący dworzec Gdański z Wybrzeżem Kościuszkowskim, musi być zachowany.

#### POBOR.

W dniu dzisiejszym stawić się mają do poboru osoby, powołane w roku bieżącym w następującej kolejności: do komisji nr. 1 (Huzarska 1) zamieszkał na terenie dzielnic 14 i 15 komisariatu V, do komisji nr. 2 (Huzarska 1) zamieszkał na terenie dzielnic 10 i 11 komisariatu XXVI, do komisji nr. 3 (Stalowa 73) osoby, zamieszkałe na terenie dzielnic 8 komisariatu XVI, do komisji nr. 4 (Stalowa 73) zamieszkał na terenie dzielnic 5 komisariatu XXIII, do komisji nr. 5 (Stalowa 75) zamieszkał na terenie dzielnic 18 komisariatu VII, do komisji nr. 6 (Stalowa 73) mają się stawić osoby, przynależne do tej komisji, które się z różnych powodów na nią nie zgłosiły.

#### REJESTRACJA LEGJONISTÓW B. LEGJONU PUŁAWSKIEGO.

formowanego w Puławach 1914 i 1915 roku, odbywa się w lokalu Związku w Warszawie, ul. Matejki nr. 1 m. 55.

#### DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W WARSZAWIE

podaje do wiadomości, że w związku z uroczystościami Mickiewiczowskimi w Nawogrodku, uruchomiony będzie w dn. 26, 27, 28 i 29 czerwca r. b. wagon I-II-III kl. komunikacji bezpośredniej Warszawa Główna — Lida przez Baranowice — Nowojelnię. Wagon tej komunikacji odchodzić będzie poc. 812 o godz. 15.11.

## NIEDOLA CHOREGO BEZROBOTNEGO I BEZDOMNEGO

Na ul. Łuckiej przed domem 36 upadł na chodnik i stracił przytomność 33-letni Władysław Stanisław bez zajęcia i bez dachu nad głową. Nieszczęśliwego przewieziono

na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ogólne osłabienie i chorobę płuc. Po udzieleniu pomocy choremu wręczono 2 bonny na bezpłatne obiady.

## SAMOBÓJSTWA

58-letnia Katarzyna Kowalczykówna, żona dozorczy domu, otruła się esencją octową. — Na dworcu Gdańskim napila się esencji octowej, w zamiarze samobójczym, 24-letnia Julia Jaworska, służąca, bez stałego miejsca zamieszkania. — 30-letnia Władysława Kanclerz otruła

się w mieszkaniu własnym denaturatem. — 23-letni Johan Szeinbaum, pomocnik drukarski, otrul się jodyną na chodniku przed domem Towarowa 62. — W parku praskim jakiś mężczyzna w wieku lat około 58, którego zajęcia i adresu nie zdołano ustalić otrul się esencją octową.

## ZE SPORTU

#### ŚWIĄTECZNE IMPREZY SPORTOWE.

W niedzielę odbędą się imprezy następujące:

TOR LEGJI. Godz. 16 pierwszy dzień kolarskich torowych mistrzostw Polski. PLYWALNIA przy ul. Łazienkowskiej. Godz. 16 drugi dzień pływackich mistrzostw Warszawy. Poza tym dwa mecze waterpolowe.

NA WISLE godz. 15 pierwszy dzień regat wioślarskich ogólnopolskich. CYRK. Godz. 15 pierwszy dzień zapasniczych mistrzostw Polski.

AGRYKOLA. Godz. 10 lekkoatletyczne mistrzostwa głuchoniemych; godz. 16 dziesięciobój o mistrzostwo Polski.

BOISKO SKRY. G. 10 trójmecz lekkoatletyczny Skra — Orzeł — Policja i Sarmata — ZASS — YMCA.

W MIEDZESZYNIE g. 8 kolarski bieg 20 km. Sokola.

BOISKO KOŁA POLEK. G. 18 mistrz. kl. A Marymont — Warszawianka Ib. BOISKO AZS. G. 18 mistrz. kl. A AZS — Świt.

KORTY LEGJI. G. 10 mecz tenisowy Legja — KT 29.

BOISKO POLONJI. G. 18 Hakoah (Łódź) — Polonia; g. 16 Polonia Ib — Legja.

BOISKO AZS. G. 11 pierwszy mecz finałów siatkówki o mistrzostwo Polski ŁKS — AZS.

W poniedziałek: TOR LEGJI. G. 16 dokończenie torowych kolarskich mistrzostw Polski.

PLYWALNIA przy ul. Łazienkowskiej. G. 16 dokończenie pływackich mistrzostw stolicy. Poza tym dwa mecze waterpolowe.

NA WISLE godz. 15 dokończenie regat wioślarskich ogólnopolskich.

CYRK. G. 11 dokończenie zapasniczych mistrzostw Polski.

AGRYKOLA. G. 10 dokończenie lekkoatletycznych zawodów głuchoniemych; o g. 16 dokończenie dziesięcioboju o mistrz. Warszawy.

BOISKO POLONJI. G. 18 mecz piłkarski Makabi — Hakoah (Łódź).

DYNASY. G. 8 bieg kolarski Sokółów na 105 km.

BOISKO AZS Siatkówka. G. 11 ŁKS — Cracovia, g. 18 AZS — Cracovia.

MECZE LIGOWE: 28 b. m. w Krakowie Cracovia — Ruch, we Lwowie. Pogoń — Lechia, w Łodzi ŁKS — Wisła. 29 b. m. we Lwowie Czarni — Warszawianka.

LEGJA WARSZAWSKA gra 28 i 29 w Wiedniu z Hakoahem i Rapidem.

W WIMBLEDON Jędrzejowska i Toczyński biorą udział w grach mieszanych i podwójnych. Poza tym nasi tenisiści grają w Czerniowcach.

W WILNIE 28 i 29 b. m. lekkoatletyczny

#### trójmecz bałtycki Polska — Estonia — Łotwa. Petkiewicz startuje w Amsterdamie.

W KRAKOWIE finał kobiecych mistrzostw Polski w siatkówce pomiędzy AZS Warszawa, HKS Łódź i YMCA Kraków.

W KATOWICACH 27—29 b. m. motocyklowe Grand Prix w konkurencji międzynarodowej. W POZNANIU mecz bokserski Warta—Sokół.

Skra gra w KUTNIE z 37 pp.

## Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Wesoły tydzień Metro”. APOLI O: „Świat szaleje”.

COLOSSEUM: „Błękitny ekspres”. W Małej Sali: „Góra rezerwisy”.

CASINO: „Djabł oceanów”.

CAPITOL: „Harold trzymaj się”.

CZARY: „Rudowłosa grzesznica”.

FORUM: „Porucznik Armand”.

FILHARMONJA: „Jedynaczka króla nafty” i „Djabł z Arizony”.

HOLLYWOOD: Kino nieczynne.

HELJOS: „Uwiedziona” z Malicką.

KOMETA: „Sewilla miasto miłości”.

LUX: „Karjera Chaplina”.

MIEJSKI: „Wielkie grzechy”.

MEWA: „Pewien młody człowiek” i „Sportowiec z miłości”.

MAJESTIC: „Plajta firmy Cohn”.

POLA NEGRI: „Błękitny ekspres”.

PAN: „Król ezbraków”.

PALACE: „Tragedja na Mont Blanc”.

PROMIEŃ: „Zamorskie djabły”.

REWJA: „Amor na nartach”.

ROXY: „Pogania”.

RIVIERA: „Zakłeta rzeka”.

ŚWIATOWID: „Tabu” — Murnau’a.

STYLOWY: „Łódź podwodna S. 44”.

TRIANON: „Miłość w kajdanach”.

TON: „Parada Paramountu”.

TOMBOLA: „Anioł pod szminką”.

TECZA: „Porucznik Armand”.

URANIA: „Policjanci” z Pat i Patachon.

UCIECHA: „Czterech djabłów”.

WISLA: „Port marzeń” z Mary Philbin

ZNICZ: „Sen o miłości”.

#### SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH

### KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, ul. Warecka 9

tel. 229.70. P. K. O. 1228

poleca nowości:

HANEMAN J. Zagadnienia socjalizmu polityki gospodarczej i wojny

KANITZ F. Bojownicy jutra. Podstawy socjalistycznego wychowania

—50—

## TEATR i MUZYKA

### Dzisiaj w teatrach miejskich

#### Wielki

o g. 8 „Pan Twardowski”  
W Poniedziałek  
o g. 8 „Noc w Wenecji”

#### Narodowy

Dzisiaj w Poniedziałek  
o g. 8 „Raz, dwa, trzy” i „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą”

#### Letni

Dzisiaj w Poniedziałek  
o g. 8 „Dzieje salonu”

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20). Dzisiaj „Gołębie serce” Galsworthy’ego w wykonaniu całego zespołu ze Stefanem Jaraczem na czele.

TEATR WIELKI daje dzisiaj wieczór operę popularną „Pan Twardowski”. Przedstawienie to zostało zorganizowane pod protektorem p. Prezydenta R. P. z powodu zjazdu instytucji oszczędnościowych.

W poniedziałek „Noc w Wenecji”, w wtorek opera nieczynna.

TEATR NARODOWY. Dzisiaj premiera błyskotliwej, łowcipnej komedji A. Birabeau i J. Dolley’a p. t. „Lazurowe wybrzeże”. Premiera prasowa 30 b. m. (wtorek).

TEATR LETNI. Dzisiaj po raz pierwszy arcyzabawna krotochwila Arnolda i Bacha p. t. „Hiszpańska mucha”.

TEATR POLSKI. Ostatni tydzień przedstawień „Mariety” w świetnej obsadzie premierowej z Marją Modzelewską, Władysławem Grabowskim w rolach głównych.

TEATR MAŁY: Dzisiaj i jutro „Pierwsza pani Frazer”.

TEATR „NOWOŚCI” (Białńska 5). Dzisiaj „Wiktoria i jej żur”. Początek o godz. 8.15. Bilety od 1 zł.

Pomimo świąt, zniżki dla p.p. wojskowych, studentów i urzędników państwowych, za okazaniem legitymacji przy kasie ważne.

TEATR QUI PRO QUO. Tylko jeszcze do poniedziałku włącznie grana będzie wesoła, pełna humoru i satyry rewja p. t. „Panie ministrze!” w koncertowym wykonaniu całego zespołu. Z dniem 1 lipca teatr Qui Pro Quo dorocznym zwyczajem wyjeżdża na gościnne występy do Lwowa.

PREMIERA W „MORSKIEM OKU”. Należy się pospieszyć z obejrzeniem „Milion złotych” w „Morskiem Oku” rewja ta bowiem, ze względu na konieczność udzielenia urlopów letnich niektórym artystom, w pełni powodzenia schodzi z repertuaru. Dyr. Włost zapowiada na 4-go lipca premierę nowej arcywesołej rewji, która nosi tytuł „Ale humor jest!” i będzie esencją dowcipu, temperamentu i żywiołu. Sygnalizujemy wielką sensację tej premiery: występy gościnne najznakomitszego humorysty polskiego Leona Wyrwicza w szeregu popisowych monologów i scen rodzajowych własnego pióra. Inne utwory premiery napisali popularni autorzy: Prorok i Włost oraz Marjan Hemar, który po raz pierwszy zasilił repertuar „Morskiego Oka”. Ze strony literackiej więc nowa rewja zapowiada się także wyjątkowo interesująco. Na ostatni tydzień „Milion złotych” dyrekcja, wchodząc w ciężkie położenie finansowe urzędników po nowej obniżce, udziela znacznej zniżki, po okazaniu legitymacji urzędniczej, oficerskiej lub studenckiej.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR”. Dzisiaj i codziennie rewja „Bez suflera”, stanowiąca przegląd najlepszych szlagierów z poprzednich rewji.

TEATR „NOWY ANANAS”. Dzisiaj rewja „Kobieta wino, śpiew” z Hanką Runowiczką, Borońskim, Belskim i Koszutskim na czele. Ceny od 1 do 5 zł.

W przygotowaniu oddawna zapowiedziany nowoczesny wodewil p. t. „Djabł na urlopie”.

TEATR „MIGNON”, Marszałkowska 81b. Rewja „Warszawa — Dzieciom” w 2-ch częściach, 20 obrazach.

TEATR REWJI i OPERETKI (Chłodna nr. 49). Dzisiaj i codziennie występy artystów.

—50—

### NASZA RUBRYKA

#### Poszukiwanie pracy

GOSPODYNIA w średnim wieku z długoletnią praktyką poszukuje posady do jednej osoby. Wiadomość: Administracja Robotnika pod A. J.

WOŻNY poszukuje jakiegokolwiek pracy. Ma lat 24, żonaty z dobrmi świadectwami. Za skromnym wynagrodzeniem. Oferty do Redakcji „Robotnika”, Warecka 7, dla E.”. (woźny).

MŁODA PANIENKA, po ukończeniu czteroletniej praktyki fotograficznej, szuka zajęcia fotografistki. Zgłoszenia: Ciechanów, Płaska 11, Kęsicka.

OSOBA INTELIGENTNA, STARSZA, szuka pomieszczenia za małą usługę, lub pilnowanie mieszkania. Odpowiedź: Administracja „Robotnika” dla H. K.

DOLINA SZWAJCARSKA. Dzisiaj koncert popularny orkiestry Filharmonji Warszawskiej.

WYSTĘPY KAROLA ADWENTOWICZA W WARSZAWIE. W dniu 1 lipca r. b. w w lokalu teatru „Qui Pro Quo” rozpoczyna występ dawno niewidziany w Warszawie Karol Adwentowicz w znakomitej głosnej sztuce Augusta Strindberga p. t. „Ojciec” ze współudziałem artystki scen warszawskich Heleny Hałacińskiej.

TEATR NA WYSPIE W ŁAZIENKACH. Dzisiaj i codziennie „Księżok się zmył” w wykonaniu zespołu Teatru Regionalnego.

TEATR „BAGATELA” w ogrodzie daje rewję p. t. „Bagatela gra”. Początek o godz. 8,30 wiecz.

## KINO ATLANTIC

CHMIELNA 33. PO CZ. 6, 8, 10, 15

## 2-GI WIELKI WESOŁY TYDZIEŃ „METRO”

W programie: Kapitałna komedia w wyk. ulubieńców Publiczności Filipa i Flapa, oraz zespołu dzieci „Nasza Banda”, melodyjna rewja groteska Fiełschera oraz tyg. dżw. Foga.

## Dźwiękowy-MIEJSKI

Długa 25 Hipoteczna 8

SOWKINO w realizacji Olgi Preobrażenskoj

przedstawia: E. Cessarskiju, R. Pustniju, G. Babinina w dramacie na tle współczesnych stosunków wsi rosyjskiej w dźwiękowcu p. t.

## „WIEJSKIE GRZECHY”

wł. Celtic. Nadprogram.

## COLOSSEUM

Pocz. 6-jej

CENY MIEJSC OD GR. 80

Wyświetla 2 obrazy najnow. produkcji

„Błękitny ekspres”

„Małżeństwo z rozsądku”

pg. Czechowa w wykonaniu artyst. Teatru Stanisławskiego w Moskwie.

MAŁA SALA: „GÓRA REZERWISY”

w rol. gł. S. CHAPLIN. Dla młodz. doz.

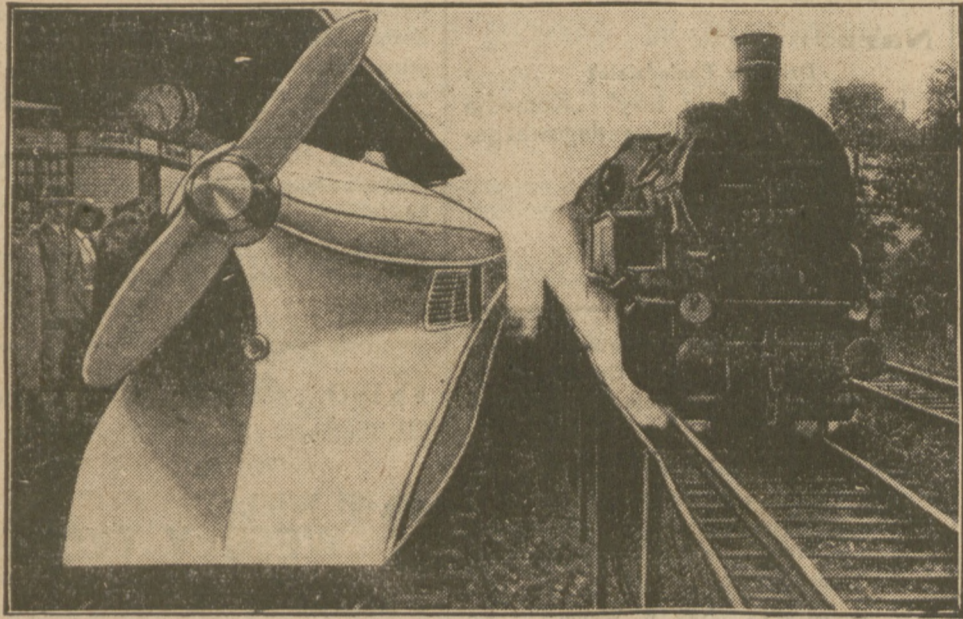
## DZWIĘKOWE MAJESTIC

Nowy-Świat 43. Pocz. 6. Niedz. i święta 4-jej

Znakomici komicy amerykańscy

# Rzeczy ciekawe i aktualne

## POCIĄG PĘDZĄCY SZYBCIEJ NIŻ SAMOŁOT „ZEPPELIN” NA SZYNACH ZBUDOWANY ZOSTAŁ W NIEMCZECH



Ogromne zainteresowanie na całym świecie wywołał najnowszy wynalazek niemiecki „Zeppelin na szynach” — rodzaj pociągu pędzącego szybciej niż samolot. Pociąg ten nazwany został Zeppelinem ponieważ zaopatrzone jest w śmigło, które go wprawia w ruch.

Twórcą tego nowego środka lokomocyjnego jest prof. Krukenberg, który wpadł na pomysł, że podobnie jak śmigło ciągnie samolot w powietrzu, tak samo może wprawiać w ruch i wagon po szynach.

Pierwszą próbną podróż na linii Berlin — Hamburg nowy pociąg przejechał w rekordowym czasie 1 godz. 36 min. czyli z szybkością 170 km. na godzinę, przyczem szybkość ta nie jest ostateczna, gdyż w niektórych momentach dochodziła do 230 km. na godzinę. Pęd po ciągu był tak piekielny że na dworcu w Berlinie wagon był oblepiony muchami i zbryzany krwią ptaków, które nie zdołały umknąć przed pędzącym potworem.

Urządzenie pociągu jest następujące: Wagon mierzy 26 mtr., długości i szerokości normalnego wagonu kolejowego. Pród jest kształtu kulistego, by nie stawił oporu powietrza. Tutaj też mieści się kabina motorniczego, który posiada cały szereg przyrządów zegaro-

wych, a przede wszystkim sprytnie skonstruowaną bardzo dokładną mapę drogi, wykazującą najdrobniejsze nawet krzywizny, na których motor trzeba wyłączać i wóz hamować do najwyżej 100 km. na godzinę. Mapa ta jest taśmą obrotową posuwającą się przed oczami motorniczego wraz z przebywaną drogą.

Cały środek wagonu przeznaczony jest dla pasażerów, których liczba wynosi 40 osób.

Tył wagonu rozdziela się na dwie części: górną w kształcie torpedy zakończonej śmigła i dolną z dużymi łagodnie spadającymi ku dołowi płaszczyznami, ułatwiającymi dostęp powietrza do śmigła. W części górnej mieści się motor poruszający śmigło o sile 600 K. M., w dolnej — smary i zbiornik z benzyną. Cały wóz waży 18,000 kg.

Aby zrozumieć jakie ogromne znaczenie może mieć nowy wynalazek wystarczy podkreślić, że „Zeppelin na szynach” pędzi prawie trzy razy szybciej niż najszybsze ekspresy, przyczem zużywa dla swego ogromnego wagonu i 40 pasażerów mniej benzyny niż 6-osobowy samochód na tym dystansie!!!

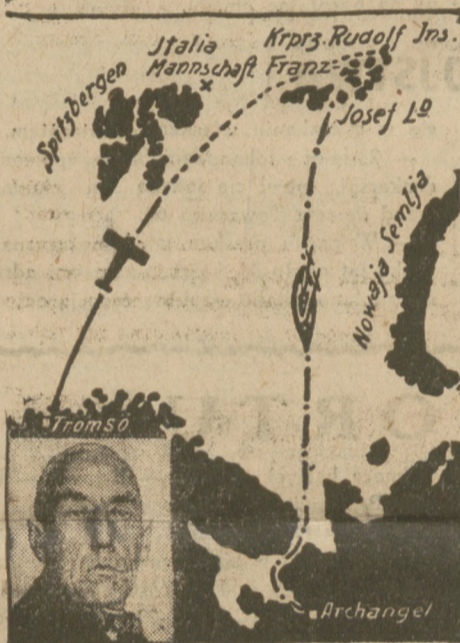
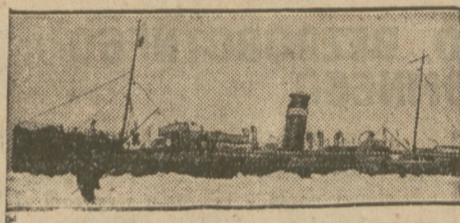
Na naszej ilustracji widoczny jest pociąg prof. Krukenberga obok „normalnego” pociągu.

## TAJEMNICZA KLĄTWA CIAŻY NAD TYMI KTÓRZY RATOWALI NOBILEGO

Kilka dni temu wyruszył w podróż podbiegunową słynny sowiecki łamacz lodów „Małygin” który w swoim czasie brał udział w ekspedycji ratowniczej, poszukującej zaginionej wyprawy generała Nobilego. Początkowo podróż ta była pomyślana jako jazda turystyczna. Biorący w niej udział mieli pod przewodnictwem profesora Wiesego zwiedzić tereny podbiegunowe i tam przezimować. Podróż miała się odbyć z Archangielska przez ziemię Franciszka Józefa do Przylądka Flora, a stamtąd do najbardziej na północ wysuniętego punktu archipelagu arcyksięcia Rudolfa (82 st. północ. szerokości). Po drodze miało nastąpić spotkanie ze sterowcem hr. Zeppelin, przyczem olbrzym napowietrzny miał zrzucić ostatnią pocztę dla pozostających pod biegunem przez zimę.

Przed kilku dniami kierownictwo ekspedycji otrzymało od amerykańskiego badacza stref podbiegunowych Antoniego Viala następującą depezę:

„Zanim Roald Amundsen przedsię-



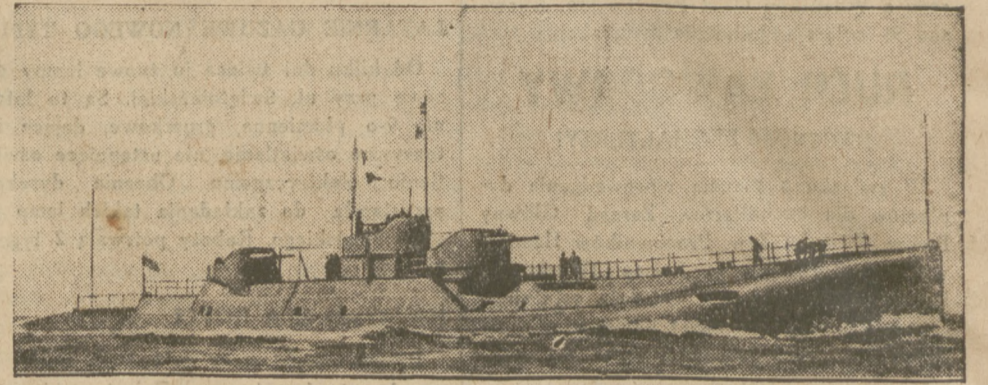
wziął lot ratowniczy w związku z katastrofą Italii, opowiedziałem mu, że niedawno na wyspie Rudolfa utworzyłem wielki skład prowiantów, przyczem wymieniałem mu miejsce, w którym ten skład jest ukryty. Z rozmaitych względów jestem głęboko przekonany, że Amundsen przedostał się aż do wyspy Rudolfa i jeszcze obecnie tam żyje. Proszę członków ekspedycji o staranne przeszukanie wyspy Rudolfa, celem znalezienia śladów któreby wskazywały na pobyt Amundsen.

Profesor Wieso, jeden z najlepszych znawców strefy podbiegunowej, przyrzekł w związku z tą depezą że spełni prośbę amerykańnika. Wierzy on, że możliwym jest znalezienie śladów nie tylko Amundsen, ale również zaginionej grupy Aleksandriego z ekspedycji Nobilego. Poza Amundsenem ze zbawców Nobilego zginęli dotychczas włoski lotnik Maddalena i szwedzki lotnik Lundborg. Obecnie donoszą ze Szwecji o tragicznej śmierci trzeciego zbawcy ekspedycji Nobilego — lotnika wojskowego Svensona. Ten ostatni spadł w pobliżu Västeras wraz ze swoimi dwoma towarzyszami również pilotami i zabił się na miejscu.

Przy tej okazji warto zwrócić uwagę że jakaś tajemnicza klątwa ciąży nad tymi, którzy ratowali ekspedycję Nobilego. Poza Amundsenem ze zbawców Nobilego zginęli dotychczas włoski lotnik Maddalena i szwedzki lotnik Lundborg. Obecnie donoszą ze Szwecji o tragicznej śmierci trzeciego zbawcy ekspedycji Nobilego — lotnika wojskowego Svensona. Ten ostatni spadł w pobliżu Västeras wraz ze swoimi dwoma towarzyszami również pilotami i zabił się na miejscu.

Na naszym zdjęciu u góry łamacz lodów „Małygin”, w środku mapa terenu, gdzie przypuszczalnie znajdują się ślady Amundsen i załogi „Italii”. Z lewej strony u dołu fotografia Amundsen.

## W NIEZBADANEJ GŁĘBI OCEANÓW GINIE CORAZ WIĘCEJ ŁODZI PODWODNYCH WRAZ Z UWIĘZIONĄ W STAŁOWYCH POTWORACH ZAŁOGA



SOWIECKA ŁÓDZ „TOWARISZCZ”, KRÓRA ZATONĘŁA W ZATOCE FINSKIEJ.

Ostatnie okropne katastrofy łodzi podwodnych, zwróciły uwagę na te pluwające trumny stalowe i na okropny los uwięzionej w tych potworach załogi.

Dziwnym trafem łodzie podwodne, które odgrywają taką straszliwą rolę w czasie wojny, w czasie pokoju stają się jedynie ofiarami rozmaitych nieszczęśliwych przypadków, pociągających za sobą śmierć dziesiątków i setek ludzi.

### PIERWSZE KATASTROFY.

Tragiczny łańcuch ponurych katastrof podmorskich rozpoczął się jeszcze na długo przed wojną w 1904 r.

Pierwszą taką ofiarą była rosyjska łódź podwodna „Delphi” — która zatoniła w okolicach Kronstadtu, wraz z całą załogą.

W tym samym roku poszła na dno i druga rosyjska łódź podwodna „Kambala” wskutek zderzenia się z okrętem wojennym. Załogi niezdolano wyratować.

### KATASTROFY NA WODACH ANGIELSKICH.

Rok 1904 był również tragiczny i dla angielskich marynarek wojennej, w lutym jedna z jej łodzi podwodnych zderzyła się z okrętem handlowym. Ponieważ katastrofa ta zdarzyła się na powierzchni wody — załoga została uratowana.

Podobne nieszczęście powtórzyło się w końcu roku koło Cromar. W roku 1905 skutkiem eksplozji poszła na dno trzecia angielska łódź podwodna. W r. 1929 angielska łódź podwodna „H. 47” zatoniła w niewytlomaczony sposób. Katastrofa pociągnęła za sobą 20 ofiar w ludziach.

### TRAGEDJA ŁODZI „F. 14”.

W r. 1928 koło Brioni zatoniła włoska łódź podwodna „F. 14”. W chwili, gdy miała właśnie wyostać się na powierzchnię wody, wpadła pod łódź torpedową i natychmiast utonęła. Nazajutrz udało się doprowadzić przez rurę świeże powietrze do zamkniętych na dnie morza marynarzy. To jednak nie wystarczyło dla wyratowania ich. Gdy podczas wyławiania łodzi podwodnej, znalazła się ona zaledwie 12 metrów pod powierzchnią wody, ustały nagle wszelkie znaki życia uwięzionych w łodzi marynarzy. Stwierdzono następnie, iż skutkiem zetknięcia się akumulatorów z wodą wytworzył się śmiertelny gaz chlorowy, który uśmiercił marynarzy.

### 43 OFIARY ŁODZI „S. 4”.

W r. 1927 marynarka angielska poniosła ciężką stratę przez zatonięcie łodzi podwodnej „S. 4”. Katastrofa ta wydarzyła się wśród zupełnie osobliwych warunków. Okręt „Paulding” miał

właśnie wypłynąć do portu Provincetown, gdy kapitan jego ku swemu przerażeniu zauważył, iż okręt najechał na łódź podwodną „S. 4”.

Nastąpiło zderzenie o niebywałej sile; łódź podwodna zatoniła natychmiast. 43 ludzi znalazło śmierć.

### 100.000 FRANKÓW DLA WYNAŁAZCY ZBAWCZEGO APARATU.

W r. 1912 we Francji zatoniła łódź podwodna „Vendemiaire”. Francuskie ministerium marynarki rozpisało wówczas konkurs z nagrodą 100.000 franków dla wynalazcy aparatu, przy pomocy którego można ratować załogę zatopionych łodzi. Konkurs ten jednak nie dał żadnych wyników. W dalszym ciągu wydarzały się nowe katastrofy łodzi podwodnych i w dalszym ciągu ginęło podczas nich mnóstwo ludzi.

### TRAGICZNY LOS „POSEIDONU” I „TOWARISZCZA”.

Ostatni okres zaznaczył się dwiema mowami strasznych katastrofami łodzi podwodnych. Pierwszą z nich była katastrofa rosyjskiej łodzi podwodnej „Towariszcz”, która w maju r. b. zatoniła w głębinach morskich, druga, to okropna katastrofa podwodnej łodzi angielskiej „Poseidon”, która, jak wiadomo, zatoniła podczas zderzenia się z japońskim okrętem handlowym na wodach chińskich, w odległości 21 mil na północ od Weihaiwei. 20-tu ludzi z załogi padło ofiarą tej katastrofy. Mimo, że prace ratunkowe zostały podjęte natychmiast, do tej pory nie zdołano łodzi wydobyć na powierzchnię.

### DOTYCHCZAS NIE WYNA. LEZIONO JESZCZE APARATU DLA RATOWANIA NIESZCZĘSNYCH ZAŁÓG.

Umysł ludzki wysiła się oddawna nad wynalezieniem skutecznych środków ratowniczych dla ratowania marynarzy, uwięzionych w pograżonych w otchłaminach morskich, łodziach podwodnych. Dotychczasowe wysiłki wynalazców nie doprowadziły jednak do niczego. Dopiero niedawno udało się Anglikowi R. Davisowi wynaleźć aparat oddechowy, który zapewnia pogrążonemu w łodzi podwodnej nie tylko możliwość wydobycia się na powierzchnię, ale dostarcza mu na przeciąg pół godziny tlenu do utrzymania organizmu ludzkiego przy życiu.

W aparacie Davisa zaopatrzone była także łódź „Poseidon”, ale jak wiadomo zaledwie 6-ciu uczestników załogi tej łodzi zdołało przy pomocy aparatu uratować życie. Dowodzi to, że nowe aparaty nie potrafią jeszcze zapewnić bezpieczeństwa załogom.

## OKRĘT ŚMIERCI NA FALACH ATLANTYKU

Dnia 4 grudnia 1872 roku, a więc 59 lat temu, amerykański statek „Dei Gratias” napotkał na oceanie Atlantyckim w okolicach wybrzeży europejskich tajemniczy okręt unoszony na falach.

Już z daleka statek ten czynił wrażenie okrętu - zjawy z opowieści morskich. Wydawał się zupełnie opuszczonym przez załogę i zdany na los fali. Pochylony wiatrem, płynął trochę, potem zawracał kołysał się w miejscu...

Kapitan „Dei Gratias” wydał rozkaz zbliżenia się do statku i zbadania, dlaczego zachowuje się tak niesamowicie.

Gdy po wielu trudnościach udało się załozdce „Dei Gratias” zahaczyć statek i wkroczyć na jego pokład, okazało się że nie ma na nim żywego ducha. Nie było żadnych śladów, które mogłyby

wskazać, co się stało z jego załogą.

Żadnego krwawego śladu na pokładzie, żadnego trupa, całe wyposażenie statku w zupełnym porządku, żadnego nieładu, w sali jadalnej na stołach niekłnięte, przygotowane jedzenie. Żadnej wskazówki, któraaby mogła rzucić światło w mrok tej fascynującej tajemnicy.

Zapiski w książce okrętowej prowadzone były w porządku aż do dnia 24 listopada — potem nic, białe strony i ani żywego ducha na pokładzie...

Rozpoczęło się energiczne śledztwo. Prowadzono poszukiwania we wszystkich portach świata, bez skutku...

Opuszczony przez załogę, której nie można było odnaleźć, statek „Marja - Celestyna” ukrywa swą krwawą tajemnicę aż do dni dzisiejszych.

## MASZYNA ZASTĘPUJĄCA PRACĘ 90.000 ROBOTNIC

W jednej z przedziałni stanu Iowa ustawiono — jak donoszą pisma amerykańskie — olbrzymią maszynę do wyrobu nici, której obsługę stanowi jedna jedyna kobieta.

Maszyna ta wyrabia tyle nici.

## 15 MILJONÓW WOLT

### POŻYCZĄ UCZENI OD BŁYSKAWICY CELEM ROZBICIA ATOMU

Atomy są to, jak wiadomo, najmniejsze nie dające się dzielić jednostki, z których składa się materja. Dotychczasowe próby rozbicia atomu na mniejsze części nie dały dostatecznego wyniku. Obecnie przygotowuje się w tym kierunku eksperyment na wielką skalę. Siła, która ma dokonać tego dzieła ma być błyskawica. Na górze Monte Generos nad granicą szwajcarsko - włoską, między jeziorami Lugano i Como, buduje się urządzenie, które ma zużytkować

olbrzymią energię błyskawicy, których napięcie wynosi około 15 milion. wolt. Tą drogą uczeni mają nadzieję zdobyć energię do rozbicia atomu. Nie ulega wątpliwości, że eksperyment ten będzie połączony z niezmiernymi trudnościami i niebezpieczeństwami, sprawa jednak posiada olbrzymie znaczenie i jej szczęśliwe rozwiązanie wywołać może zasadnicze zmiany w naszych poglądach na budowę materji.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: za pierwszą wysokość 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.